

# SŁOWO

Wilno, Sobota 27 lipca 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82.  
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.  
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-jej.

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem  
do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, wa-  
grami 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259.  
W sprzedaży detal, cena jednego nr. 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.  
Redakcja rękopisów niezamówionych nie  
zwraça. Administracja nie uwzględnia za-  
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1. filja Wydawn.  
BRASLAW — Wilcza 8 — C. Lewin  
DRUJA — Kowkin  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauce.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz  
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”  
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół OŚWIATY  
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 28  
SZARAKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny  
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadawane mi-  
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranic-  
zne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem  
4-ciepaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszczenia. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Rozstajne drogi

Miesięcznik „Droga” wciąż pu-  
blikuje akta sądu obywatelskiego  
w sprawie Stanisława Brzozow-  
skiego. Wywołują one największe  
zdziwienie. Bo oto nie przy-  
noszą prócz świadectwa Bakaja,  
żadnego dowodu winy Brzozow-  
skiego. Dziś niestety wiemy co to  
znaczy świadectwo Bakaja. Ale  
wtedy w 1909 r.! Wtedy nie  
miano jeszcze źródłowej pra-  
cy Nikolajewskiego o Aziefie,  
nie czytano pamiętników oficerów  
żandarmerji z tego okresu, jak  
Gierasimow i inni, nie znano na-  
wet pamiętników Sawinkowa, lub  
samego Burcewa. Sprawa Brzo-  
zowskiego toczy się w 1908 i 1909  
r. a potępienie Azeffa nastąpiło 6  
stycznia 1909 r., czyli od tej da-  
ty dopiero może rość wiara w nie-  
samowitą postać Bakaja i jego  
świadectwa. Ale jeszcze wtedy  
Wiera Figner, ta pół-dantonica,  
pół-pensjonarka (po rosyjsku napi-  
sałbym: połudantonsa—połuin-  
stutka) w której ciekawych pamięt-  
nikach zapach sliwków na rożenkach  
łączy się z posmakami dynamitu,  
—Wiera Figner b. wódz podziem-  
nej Rosji Aleksandrowskich czas-  
sów pisze o „brudnych ustach”  
Bakaja, przyznając, że wypowia-  
dają one prawdę.

Są to wszystko czasy, które  
krzyczą o swego Dostojewskiego.  
Pojeździł nad nimi Żeromski, ale  
ludzie i czasy są tak niesamowite,  
że wszystkie Żeromskiego  
„Dzieje grzechu” i „Różę”, jego  
wychowanie i katechizowanie to  
małej dziewczynki zabawa w lalki  
w porównaniu do niesamowito-  
ści faktów i postaci ludzkich  
tego okresu. Kto wie, czy  
nie banalizuje także mówiąc:  
Dostojewski. Bo właściwie na  
czem polega metoda Dostojew-  
skiego. Widziałem fotografie warg  
małego dziecka powiększone kil-  
kakrotnie, w stosunku do wielko-  
ści naturalnej. I te usteczka czy-  
niły na tej fotografii wrażenie trą-  
by słoniowej, czy części ciała hip-  
opotama. Dostojewski, to takie  
szkło powiększające na namiętno-  
stki, uczucia, zachcianki, pasje  
ludzkie. W każdym z nas coś ta-  
kiego siedzi, przychodzi ten gen-  
jusz, przykłada swe szkło powięk-  
szające i wyrasta Raskolnikow,  
Swidrygajłow, Fiodor, Dymitr,  
Iwan, Ałosza Karamazow, Stawro-  
gin „Foma”. A Bakaj, Azeff  
Brzozowski, to nie powiększenie  
odruchów zwyczajnych, to ludzie  
wręcz niesamowici.

Ale wróćmy do naszego pyta-  
nia. Dziś wierzymy każdemu sło-  
wu brudnego Bakaja, bo retro-  
spektywnie wiemy, że nigdy nie  
skłamał. Ale wtedy, dlaczego u-  
wierzone w winę Brzozowskiego  
tylko na podstawie zeznań tego  
eks-szpicla, oprawcy i sadysty? Pami-  
ętam rok 1912 czy 1913. My  
wszyscy w uczniowskich, gimnaz-  
jalnych mundurkach rosyjskich.  
Zebranie tajne, łączne młodzieży  
szkolnej narodowej i postępowo-  
niepodległościowej. Wilno, ul. Bo-  
nifraterska, mieszkanie państwa  
Makowskich. Przemawia p. Stani-  
sław Cywiński. — Powiada, że  
nie mieliśmy tylko trzech wiesz-  
czków: Mickiewicza, Słowackiego,  
Krasieńskiego lecz prócz tego  
i innych: Cieszkowskiego,  
...Brzozowskiego. A już dwa  
lata przedtem przedstawicie-  
le sądu nad Brzozowskim jeździli  
od pensjonatu do pensjonatu, od  
schroniska S. S. Sercanek do „kli-  
matyki” zakopiańskiej zbierali,  
dane, daty, cyfry, meldunki, roz-  
wleczając na całą Polskę, że są-  
dzi się „wieszczka” Brzozow-  
ski czy nie był szpiclem za 75  
rubli miesięcznie Ten autory-  
tet literacki, filozoficzny Brzozow-  
skiego, to jego stanowisko „wie-  
szcza”, proroka i ten sąd okrop-  
ny, to podejrzenie straszne!  
„Wieszczka” i Bakaj, który go os-

karża. Dlaczego dano temu wiarę,  
tak stosunkowo łatwo.

Z tem pytaniem zwróciłem się  
do pewnego dyplomaty, dziś mi-  
nistra Rzeczypospolitej w jednej  
z nadmorskich stolic, uczestnika  
drugiej generacji ludzi Piłsudskie-  
go (liczę 7 takich generacji:  
1-sza — wiek XIX, druga — rewo-  
lucja, trzecia — związek walki  
czynnej i strzelcy, czwarta — leg-  
jony, piąta P. O. W., szósta —  
czasy naczelnikowskie, siódma —  
czasy ostatnie). Wina, którą za-  
rzucano Brzozowskiemu — mó-  
wiłem mu — była przecież okro-  
pna! Azeff jednocześnie wódz  
polityczny, wódz drużyny bojo-  
wej i jedyny łącznik pomiędzy ko-  
mitetem politycznym es-er-ów, a  
drużyną bojową już jest postacią  
fantazji satanicznej. Ale Brzozow-  
ski nauczyciel narodu! To tak  
jakby ktoś świętego oskarżył, że  
jest czcicielem piekła. Jakim spo-  
sobem się stało, że nie liczone są  
z tem, co ten człowiek wydał z sie-  
bie w postaci pism, rozmyślań,  
jedyń rzuconych w pismach. Jakim  
sposobem nie zatrzymano się  
przedtem, że dzieje patologji du-  
chowey nie znają przykładu takie-  
go rozdwojenia jeźni.

Ów dyplomata mi odpowie-  
dział:

— O ile wiem, Brzozowski już  
przed oskarżeniem Bakaja miał o-  
pinję ustaloną. Nie! Nie chodzi tu  
o owe zdefraudowanie pieniędzy  
w kasie Bratniej Pomocy, do któ-  
rych się przynależał. Chodziło o rzecz  
inną, o złożenie raportu do poli-  
cji o jakimś kółku młodzieżowym  
do którego Brzozowski należał.  
I dlatego pamiętam, jak Komen-  
dant powiedział mi ostrym to-  
nem, kiedy Mu proponowałem, aby  
poszedł na odczyt Brzozowskie-  
go: „Nie jestem ciekaw, człowiek  
szubrawstwo zrobił. Niech gada co  
chce”. Pamiętam nawet, że pierw-  
szy raz usłyszałem ton u Piłsud-  
skiego ostry i zdecydowany, któ-  
rego w owych czasach Komen-  
dant wogóle nie miał, który w  
Nim się później w miarę rozczar-  
owań do ludzi wyrobił.

— To Żeromski brał w obronę  
Brzozowskiego. Pamiętam jedną  
konferencję na której Żeromski  
spotkał się ze Stawkiem. Stawek  
wierzył w winę Brzozowskiego.  
Rzucił wtedy słów kilka, które  
ze znalazły się w „Różę” Że-  
romskiego. Żeromski popełnił  
później rzecz straszną. Zaczął  
utożsamiać się z Brzozowskim, za-  
czął rozmyślać nad takim spłotem  
tragicznych okoliczności, któreby  
zostały spiegiem. Zaczął się za-  
stanawiać, czy gdyby Adasia Mo-  
skale wzięli do więzienia, to czy  
on dla ratowania Adasia... Adaś  
to był ukochany syn Żeromskie-  
go.

Dyplomata z którym rozma-  
wiam powtarza mi słowa Staw-  
ka, które weszły do „Róży”. Za-  
czynam myśleć o tem, jakie to dzi-  
wne. Było to w dzień śmierci  
Dreyfusa. Obrońcy Dreyfusa woła-  
li „sprawiedliwość ponad wszyst-  
ko”, ich przeciwnicy mówili:  
„Ojczyzna, honor, armja”. Rzec  
inna, że Dreyfus obiektywnie zda-  
je się nie być winny, Brzozowski  
niestety był winny. Ale wśród  
sojalistów polskich ówczesnych,  
już wtedy biegła krawędź która-  
by ich dzieliła na polskich drey-  
fusardów i antydreyfusardów. Ze  
romski należał do pierwszych. Sta-  
wek do drugich; już wtedy biegła  
wśród tego społeczeństwa nić,  
która i dziś dzieli wielu ludzi  
działających czasami wspólnie.  
Żeromski, jego niezdetermino-  
wanie, błędność, chaotyczność, hi-  
sterja i Stawek — żołnierz, Stawek-  
heroiem. Tak! to są i naszej  
współczesności drogi rozstajne.  
Cat.

## Cesarz Abisynji wierzy w swoje zwycięstwo

PARYŻ. „Paris - Soir” ogłasza wy-  
wiad specjalnego wysłannika z cesa-  
rzem abisyńskim. Negus, jakkolwiek  
zna doskonale język francuski, rozma-  
wia jednak, zgodnie ze wskazaniami  
protokołu abisyńskiego, za pośredni-  
ctwem swego szefa protokołu.

Na zapytanie, co myśli o ostatnim  
wystąpieniu Mussoliniego, negus odpo-  
wiedział:

Antyczna cywilizacja nie może u-  
lec gwałtownemu przekształceniu bez  
narażenia kraju na poważne niebez-  
pieczeństwo. Musimy odbywać powolną  
ewolucję, która już się rozpoczęła. Po-  
trzeba jeszcze wiele doświadczeń, aby  
doprowadzić ją do końca. W każdym  
razie nigdy nie dopuszczę brutalnej  
interwencji obcego mocarstwa pod po-  
żem przyspieszenia tej ewolucji. By-  
łoby to ułmą dla godności kraju.

Jestem przekonany, że warunki woj-  
ny będą bardzo niekorzystne dla armji  
włoskiej. Oddziały włoskie napotkają  
w górach nieprzewidziane przeszkody.

Włochy nie będą mogły wykorzystać  
swego nowoczesnego uzbrojenia. Pusty-  
nia Ogaden jest zupełnie pozbawiona  
wody do picia. Włochy, celem zaradze-  
nia poważnym stratom, jakie choroby  
poczyniły już w ich szeregach, starają  
się rekrutować mieszkańców Somali i  
Erytrei, wątpię jednak w lojalność tych  
żołnierzy, gdy staną oni do walki z  
braćmi tej samej rasy.

Armja abisyńska będzie podzielona  
na 7 korpusów pod dowództwem 7-ju  
dowódców abisyńczyków. Cesarz skar-  
żył się na brak amunicji, a przedewsz-  
ystkiem na zakaz przywozu amunicji do  
Abisynji oraz zerwanie kontraktów z  
firmami zagranicznymi, dostarczającymi  
broń.

Wyrażając swe zaufanie do decyzji  
Rady Ligi Narodów, władca abisyński  
oświadczył: żadna koncesja terytorjal-  
na ani gospodarcza na korzyść Włoch  
nie jest możliwa. Jeżeli rozpoczną się  
walki, będą pierwszym żołnierzem  
swej armji i podzielić los moich ludzi.

### Uzbrojenie armji abisyńskiej

LONDYN. Specjalny sprawozdawca  
„Times” donosi z Addis - Abeba, że ar-  
mja abisyńska posiada 30 tys. nowocze-  
snych karabinów i 15 milionów nabo-  
i. Samolotów jest tylko 11, z czego je-  
dynie 5 przeznaczonych jest do bombar-

dowania.  
Pozostałe zaś oddane będą Czerwo-  
nemu Krzyżowi. Armja północna, ma-  
jąca przed sobą większość armji wło-  
skiej, liczy 160 tys. ludzi, uzbrojonych  
w karabiny z ołowianymi kulami.

### Król Karol podczas poświęcenia nowego kościoła w Costesi



W czasie Wielkiej Nocy w roku 1930 padł kościół w Costesi ofiarą pożaru. Około 100 osób straciło przytem życie. Obecnie kościół ten został od-  
budowany i poświęcony uroczystie przez patriarchę Mirona, w obecności  
króla Karola.

### Obostrzenia antyżydowskie w Niemczech

BERLIN. Zakaz wstępu dla żydów  
do kąpielisk miejscowych został rozsze-  
rzony na Karlsruhe i Fryburg - Brisgau.  
Rada gminna miejscowości heskiej  
Markenrietz powzięła taką uchwałę:  
Niemiec, wchodzący w stosunki handlo-  
we i towarzyskie z żydami, jest zdray-  
cą narodu niemieckiego i swego wo-  
dza, nie może więc liczyć na zatrud-  
nienie przez miasto.

Dyrektor kąpieliska kuracyjnego w  
Charlottenbrunn zakazał orkiestrom gra-  
nia utworów kompozytorów żydow-  
skich.

W niektórych lokalach publicznych  
w Berlinie usunięto napisy „żydzi są  
niepożądani”, wywieszone przed tygo-  
dnem. Na zapytanie, skierowane do za-  
rządu jednego z tych lokali odpowie-  
dziano, że następstwem takich napi-  
sów powinno być usunięcie niemiłych  
pracowników przedsiębiorstwa, czego  
jednak nie da się przeprowadzić bez  
strat. W lokalach, w których zdjęto po-  
wyższe napisy, wzrósł w sposób wi-  
doczny frekwencja publiczności żydow-  
skiej.

### FRANCJA ZNÓW WYMIERA

PARYŻ. Z ogłoszonych dzisiaj pro-  
wizorycznych cyfr ruchu ludności za  
1-szy kwartał roku bieżącego wynika,  
że w porównaniu z analogicznym okre-  
sem roku ubiegłego, powiększyła się  
we Francji znacznie przewaga liczby

zgonów nad urodzinami. W 1-szym  
kwartale r. b. urodziło się 166.590 ży-  
wych dzieci, podczas gdy ogólna liczba  
zgonów wynosiła 200.455. W analogi-  
cznym okresie ubiegłego roku cyfra ta  
wynosiła tylko 12.282.

### Fińska wizyta na Łotwie

RYGA. W sobotę przybywa samo-  
lotem do Tallina minister wojny Fin-  
landji Oksali, celem złożenia oficjalnej  
wizyty naczelnemu dowództwu armji  
estońskiej. Po jednodniowym poby-  
cie w Estonji Oksali udać się ma do łotew-  
skiej Libawy, by odwiedzić krewnych

żony.  
RYGA. 30 b. m. przybywają do Ry-  
gi trzy jednostki fińskiej floty wojen-  
nej. Będzie to pierwsza, jakkolwiek  
nieoficjalna jeszcze, wizyta fińskiej flo-  
ty wojennej w Rydze.

### Co źródła włoskie piszą o cesarzu

RZYM. Agencja Stefaniego donosi:  
„Giornale d'Italia” ogłasza ważne szcze-  
góły, dotyczące przemówienia, które  
cesarz Abisynji Hile - Sellasi wygłosił  
przed podróżą do Harrasu i Ogadenu.  
M. in. cesarz twierdził, że panuje nie-  
tylko nad abisyńczykami, ale i nad mu-  
rzymi z Somali, Kenji, wybrzeża  
francuskiego i Erytrei.

Cesarz twierdził, że wszyscy euro-  
pejczycy winni być traktowani nie tylko  
jako cudzoziemcy, ale nawet jako wro-  
gowie. Negus podnosił znaczenie swo-  
ich bogactw, uzbrojenia armji abisyń-  
skiej, mówiąc, że dysponuje ona 12.000  
karabinów maszynowych i wielką ilo-  
ścią dział. Czyniąc aluzję do munduru  
barwy khaki, w którym ukazał się po-  
raz pierwszy (oświadczył, że już ten  
kolor świadczy o bliskości wojny i że  
wszyscy przewodcy, którzy go słucha-  
ją, będą musieli wdziać mundur koloru  
khaki, to jest barwy ziemi.

Cesarz chwalił się przyjaźnią An-  
glii, która pomagała Abisynji w cięż-  
kich chwilach w Ual - Ual i dał jej u-  
dziela pomocy.

W komentarzach do tych inform-  
acji „Giornale d'Italia” wskazuje, że o-  
świadczenia negusa o nadchodzącej  
wojnie są w sprzeczności z deklaracją  
jakgdyby pokory, które czyni się w  
Addis Abebie dla Europy i Ligi Nar-  
dów i z deklaracją o solidarności po-  
między Abisynją a Anglią przeciw  
Włochom.

### Organizacja manifestacji antyabisyńskich we Włoszech

RZYM. Organizowane od kilku  
dni w całym kraju manifestacje an-  
tyabisyńskie osiągnęły punkt kulmina-  
cyjny wczoraj wieczorem w Rzymie.

W wygłoszonych przemówieniach  
wskazywano na zadania kolonizacyj-  
ne Włoch i występowano niezwykle  
ostro przeciwko Abisyńczykom i  
ich poplecznikom. Z entuzjazmem  
aprobowano politykę Mussoliniego.  
Nieliczone tłumy z muzyką i trans-  
parentami, skierowanymi przeciwko  
angielsko - japońskim dostawcom bro-  
ni, przeciwko Lidze Narodów, a prze-  
dewszystkiem przeciwko Abisynji, —  
przeszły przez ulice miasta i zebrały  
się na piazza Colonna, gdzie wygło-  
sił przemówienie sekretarz partji fa-  
szystowskiej na okrąg rzymski.

Reportaż o manifestacji nadawał  
przez radio Marinetti, członek aka-  
demji włoskiej. Reportaż swój zako-  
ńczył Marinetti słowami: „Abisynja  
musi być naszą”.

Wczesnym wieczorem odbyła się  
manifestacja przed ambasadą fran-  
cuską, w czasie której wyszli na  
balkon ambasador Chamburn, który  
w odpowiedzi na okrzyki na cześć  
Francji, wzniósł okrzyk „niech ży-  
ją Włochy”.

Część demonstrantów z palkata-  
mi udała się przed ambasadę an-  
gielską, nie doszło tam jednak do  
żadnych zajść.

## Nota Polski do Gdańska o wykonanie zarządzeń celnych

GDANSK. Prasa gdańska ogłasza  
tekst noty, złożonej przez komisarza  
generalnego Rzeczypospolitej senatowi  
gdańskiemu. Nota brzmi:

W odpowiedzi na notę Senatu z  
dnia 23 b. m. mam zaszczyt zakomuni-  
kować, że rząd polski stwierdza, iż nie-  
wykonanie przez gdańskie urzędy cel-  
ne zarządzenia ministra skarbu narusza  
stan prawny w dziedzinie celnej, wyni-  
kający z obowiązujących umów polsko-  
gdańskich, a zarządzenie Senatu w tej  
dziedzinie przekracza jego uprawnienia.

Prośba Senatu o cofnięcie rozporzą-  
dzenia z dnia 18 b. m. musi być wobec  
tego uznana przez rząd Polski w da-  
nych warunkach za bezprzedmiotową.

Mam zaszczyt zakomunikować, że  
rząd Polski oczekuje niezwłocznego za-  
stosowania się Dyrekcji Cel w Gdań-  
sku do wyżej wspomnianego rozpo-

### Murzyni wszystkich krajów łączą się



Młodzi murzyni w New Yorku przed amerykańskim biurem werbunko-  
wym panafrykańskiego związku w  
murzyńskiej dzielnicy Harlem, (Do-  
tychczas zgłosiło się 430 kandydatów)

LONDYN. Murzyni zamieszkali w  
Londynie zorganizowali międzynarod-  
owe towarzystwo przyjaciół Abisynji. W  
niedzielę odbędzie się wiec nowej orga-  
nizacji, który zapowiadano wielkiem  
plakatem z napisem:

„Abisynja będzie walczyć aż do o-  
statniej kropli krwi o swoją niepodle-  
głość. Jej walka — to walka wszyst-  
kich narodów Afryki”. Zapowiedziane  
są przemówienia Indji Zachodnich, So-  
malji i t. d.

### Misjonarzom brytyjskim w Abisynji nie grozi niebezpieczeństwo

ADDIS ABABA. Rząd abisyński  
oświadczył, iż misjonarzom brytyj-  
skim, przebywającym wewnątrz kra-  
ju nie grozi żadne niebezpieczeństwo.  
Żadne wrogie manifestacje prze-  
ciwko europejczykom nie miały i  
nie będą miały miejsca w Abisynji.

### Ameryka spodziewa się konfliktu w całej Europie

WASZYNGTON. Senatorowie Nye i  
Clark mają złożyć w dniu jutrzejszym  
na ręce senatora Pittmana, przewodni-  
czącego senackiej komisji spraw za-  
granicznych memorandum, w którym  
domagają się energiczniej, ażeby neu-  
tralność Stanów Zjednoczonych ze  
względem na nieunikniony ogólny kon-  
flikt w Europie, jaki może wyniknąć w  
następstwie zatargu włosko - abisyń-  
skiego, została prawnie ustanowiona  
przez kongres na sesji bieżącej.

—:—:—

### SKAZANIE SZPIEGÓW W PARYŻU

PARYŻ. Sąd karny skazał za szpie-  
gostwo Lidję Stahl na 5 lat więzienia  
i frs. 5.000, a obecnie sąd apelacyjny  
obniżył karę do 4 lat i grzywnę do frs.  
3.000. Co do innych szpiegów, wyrok  
późniejszej instancji został utrzymany.

—:—:—

### LITWINOW W MARIENBADZIE

PRAGA. W Marjańskich łaźniach  
bawi w roku bieżącym, podobnie jak  
w roku ubiegłym, komisarz ludowy  
spraw zagranicznych Maksym Litwi-  
now, pod ścisłym incognito. Równ-  
ocześnie przybył tam ambasador sowie-  
cki w Parwju Potiomkin. Poza tem ba-  
wi tam kilku innych dyplomatów so-  
sków do wyżej wspomnianego rozpo-  
wieckich.



## Tajemnica świecznika Majątek poszukiwacza złota

(la) Z Melbourne donoszą: po wielu letnim śledztwie i żmudnych badaniach zdołał australijski detektyw Holmer zde maskować zbrodniarza, który zabił o lejno pięć osób, aby się dostać w posia danie majątku.

Pewnego dnia w biurze notariusza w Melbourne zebrało się kilkanaście o sów. Umarł Fryderyk Smith, a spadek przechodził automatycznie na następne go skolei Smitha. Było niesamowite, jak wielu ludzi w tej rodzinie umierało niemal bezpośrednio po sobie. Majątek pracownika Smitha, który umarł przed piętnastu laty, przechodził z rąk do rąk.

### WYPADKI ŚMIERCI W RODZINIE SMITHOW

Wszyscy w tej rodzinie umierali nag le. Świadectwa zgonu opiewały na ude rzenie krwi do mózgu lub atak serca. Po czwartym skolei skonie policja zain teresowała się tą sprawą, ale śledztwo nie wykazało żadnych danych do podejr zienia o morderstwa.

Gdy zdarzył się piąty wypadek śmie rci, zainteresował się tem urzędnik poli cji w Melbourne Edgar Holmer i popro sił swego szefa o pozwolenie badania

tej sprawy. Był on przekonany, że cho dzi tu o zbrodnię.

Holmer stwierdził od razu na począt ku rzecz zadziwiająca. Wszystkie wy padki śmierci nastąpiły na tem samem miejscu przy stole i we wszystkich wy padkach towarzyszące okoliczności by ły zupełnie identyczne. W pokoju były te same osoby i wraz z wypadkiem nas tępowało krótkie śpienie w oświetleniu elektrycznym.

### DZIWNE IGŁY

Holmer wszedł w kontakt z lekarza mi, którzy wydawali świadectwa śmie rci, jednakże nie mógł się od nich nicze go dowiedzieć. Kazał więc ekshumować dwie ofiary, ale szczegółowe badania ich nie wykazały żadnych śladów truciz ny, a przecież detektyw był pewny, że śmierć przyszła z zewnątrz.

Dopiero prześwietlanie promieniami Roentgena ujawniło, że w czasie przebiegu trzech do czterech centymetrów. Igły wystarczały aby dostarczyć się do mózgu wywołując natychmiastową śmierć. Przytem były tak cienkie, że miejsce, którego weszły do ciała, było gołym okiem zupełnie niewidoczne.

Holmer długo obserwował osoby o becne w czasie śmiertelnych wydarzeń. Uwagę jego zwrócił przedewszystkiem pewien rusznikarz który wyglądał dość niewinnie, jednakże obudził jego podejr zienia.

### „POCZYWIW” RUSZNIKARZ

Gdy pewnego dnia rusznikarz wyje chał w okolice, odwiedził Holmer jego puste mieszkanie. Po półgodzinnem po szukiwaniu nie znalazł niczego podejr zanego i chciał już odejść, lecz przedtem sięgnął po papierosa, a stwierdziłszy, że niema zapalek, wziął pudełko ich leżące w szafie. Pudełko to wydało mu się dziwne ciężkie. Zbadał je więc i odkrył pod zapalkami, z mikroskopijną dokładnością skonstruowany, mały pi stolet, zaopatrzony w elektrycznie dzia lający zapal.

Wobec tego aresztował rusznikarza, który przyniósł się, że pistolet ten wbu dował w świecznik elektryczny. Gdy jeden ze spadkobierców dokładnie usa dował się tak, jak to zbrodniarzowi by ło potrzebne, przekręcał on kontakt ele ktryczny, poczem następował strzał. Zamordował tak pięciu spadkobierców. Przed nim było jeszcze dwóch, któ rych zamierzał zabić, aby zdobyć mają tek starego Smitha. Najsensacyjniejsza afera kryminalna Australii w ostatnich latach, została rozwiązana przypadkiem.

## Budżet córki miljo nera

(la) Przed sądem w New Yorku wdowa po zmarłym milionerze angiel skim Duff - Frazier wniosła skargę celem stwierdzenia, jaką sumę wolno wydawać jej małoletniej córce.

Pani Duff - Frazier podaje, że wy datki córki w ostatnich osiemnastu miesiącach, wyniosły 68.000 dolarów i żąda z tej racji, aby sąd odcignął z dochodów jej córki 29.000 dolarów. Cała renta roczna wynosi 105.000 do larów i okrągło 2000 dolarów tygod niowo.

Wedle zestawienia dokonanego przez matkę, panna spotrzebowuje na suknie 5.400 dolarów na lekcje muzy ki 900 dolarów, na naukę 2.250 dola rów, na ślizgawkę i tańce 150 dola rów. Utrzymanie guwernantki i sek retarza wynosi 4.500 dolarów, rachun ki dentysty 3.600, lekarza 2.500, roz maite przyjemności 1.800, a pobyt na wakacjach 5.250.

Pani Duff - Frazier pragnie córkę swą za młodu przyzwyczaić do osz czędności i jest zdania, że młoda pan na powinna wydawać najwyżej 350 dolarów na podarki, 300 na napiwki i 300 na cele dobroczynne.

## Nocny sygnał wskazujący kierunek wiatru



Inżynier angielski James Martin skonstruował nowy sygnał, wskazujący kierunek wiatru, w nocy, zapomocą czerwonych światełek, które lotnik wi dzi z wysokości do dwóch tysięcy metrów. Wskaźnik wiatru ma, jak widzi my, kształt ptaka stalowego. Obok niego — konstruktor inż. Martin. —

## TAM, GDZIE SIĘ BADA POGODĘ

Lotnik sowiecki Lewoniewski przy gotowuje wspaniały lot. Z Moskwy do San-Francisco. Ale nie przez Sy berję i ocean Spokojny, tylko wprost. Co w tym wypadku oznacza słowo: „wprost”? Chybaż nie ponad Euro pę, Atlantyk i Amerykę. Ta trasa jest jeszcze bardziej długa. Jest jednak trzecia droga — przez biegun półno cny. Lotnik Lewoniewski poleci przez biegun północny do San-Francisco z Moskwy i zadziwi świat cały nowym wyzwyńm lotniczym.

O jego przygotowaniach pismo już w gazetach zagranicznych, czerpią cych ze źródeł sowieckich. Specjaliści zagraniczni wyrażają przekonanie, że Lewoniewskiemu uda się jego przed sięwzięcie. Pisma sowieckie o tem zapewniają. Jeżeli chodzi o znawst wo i wyspecjalizowanie polarne, oczy wiście Lotnik winny stać na pierw szym miejscu, ponieważ żadne z państw na świecie nie posiada tak długiej granicy z niezbyt Arktyką, jak dawna i dzisiejsza Rosja.

Lewoniewski poleci latem, gdy nad kołem polarnym nie przebiega świecie słońce. W tym czasie pogoda jest dobra i mgły nie narbyty częste. Aparat Lewoniewskiego zaopatrzony będzie we wszelkiego rodzaju przyrzą dy nawigacyjne, umożliwiające ścis le obliczenia. Kompas jego będzie

kłamał na biegunie, odchylając się w kierunku magnetycznego. Wszy stko wymaga żmudnych przygotowań i głębokiej wiedzy. — Mimo to wy prawa Lewoniewskiego przypominia trochę poryw Andrego na balonie. Polecić — poleci, ale czy wróci? — Ryzyko szalone, niebezpieczeństwo wielkie.

W imię czego? Zapyta zapewne wielu. Wielu nie zdaje sobie spra wy dokładnie, poco się ludzie ciągle pehają na ten biegun, gina, ponoszą olbrzymie ofiary i koszty...

Zdobywce naukowe z tej dziedziny, przeciętnemu laikowi wydają się być nikt, w porównaniu z nakładem ener gji, pieniędzy i ofiar ludzkich. Zary kanie flag narodowych w pustyn nych skałach, flag, które porwie na strzepy mroźny wicher już drugiego dnia, raczej pustą zabawką.

Słusznie. Nie o flagi chodzi, nie o zdo bycze w dziedzinie geologii, botaniki zoologii itd. Wszystkie te nauki trak towane są w wyprawach polarnych, ja ko pobożne. Oczywiście w poszczegół nych wyprawach wyraźnie przebiega nieraz cecha „rekordowa”, lub egoi styczna, wszelako nie o toż chodzi. Chodzi głównie o — meteorologję.

Pogoda robi się na biegunaach. W Arktyce i Antarktyce. Obydwa kraje polarne wywierają dominujący wpływ

## Akcja werbunkowa na rzecz tureckiej floty powietrznej



Na obszernym placu w Stambule młoda Turczynka wygłasza płomienną mowę, w której domaga się od spo łeczeństwa ofiar na flotę powietrzną, w ilości 500 samolotów. Mikrofon przenosi to przemówienie na całą Turcję.

## MIŁOŚĆ ŚLEPEGO MARKIZA

(la) Na rozprawie, która ostatnio odbyła się w Paryżu wypełniła salę sądową bardzo mieszana publiczność. Obok pań na których błyszczały ko sztowne bransolety i kolczyki, sie dziali na ławach publiczności „typy”, które lepiej wymijać nocą na niezbyt oświetlonych ulicach, zwłaszcza w pewnych dzielnicach Paryża. Wszyscy przybyli tu, aby uczestniczyć w ostatnim akcie dziwnego wypadku kryminalnego, który rozstrzygał się przed jury paryskiego sądu karnego. Na ławie oskarżonych siedziła cała banda złodziei, włamywaczy i pase rów. Na twarzach większości tych lu dzi, alkohol i nocne życie wyżyłyby wyraźne ślady. Wszyscy oni byli ob jektem zainteresowania publiczności, ale główną osobą groteskowego dra matu był jeden tylko oskarżony, przedewszystkiem oświadczył, że

### UPADEK

W pewnej chwili przewodniczący zawołał: „Marquis Dufresne - Thoyot. Oskarżony podniósł się ciężko, przesu nął rękami po ławie oskarżonych i ruszył za woźnym do stołu sędziów skiego. Teraz dopiero zauważyła pu bliczność, że jest on zupełnie ślepy. — Głos jego brzmiał tak cicho, że było go zaledwie słychać w pierwszych rzędach.

Markiz Dufresne - Thoyot liczy 53 lata. Kiedyś należał do najlepszego paryskiego towarzystwa. Wówczas przebywał stale w gronie pięknych i kapryśnych kobiet. Potem wszedł na pochylą drogę. Ruletka pochłonięła cały majątek, a kilka brzydkich afer z niepokrytymi czekami i znaczone mi kartami, spowodowały, że rodzina wyrzeka się go całkowicie. Od tego czasu zaczął staczać się coraz niżej. Domem jego stały się spelunki dziel nicy portowej. Pewnego dnia wdał się w gwałtowną bójkę. Straszliwe uderze nie pozbawiło go przytomności, a gdy się obudził w kilka dni później w szpitalu, panował dookoła niego ciemna noc. Upadły markiz stracił na zawsze światło oczu.

Z czasem stał się znaną w mieście postacią. Elegancki arystokrata zmie nił się w biednego, godnego litości nędzarza. W ostatnich latach jednak nie był samotny. Chuda wstrętna, bar dzo zaniedbana kobieta, prowadziła go przez ulice. We dwójkę zjawiali się na podwórzach i w sklepach, gdzie biedakowi z litęci wciskano po pa rę sous w rękę.

Nikt nie wiedział, jak dziwną by ła ta przyjaźń, która połączyła tych dwoje. Dopiero kiedy ich aresztowa no jako współników niebezpiecznej bandy włamywaczy, stwierdzono całą prawdę.

### ŻEBRAK I JEGO NIEWIDZIALNE BOSTWO

Markiz poznał pewnej nocy made moiselle Lola w przytulku dla bez domnych. Sześćdziesięcioletnia ta ko bieta, opowiedziała ślepcowi, że jest dwudziestopięcioletnią dziewczyną i że z powodu jej urody prześladowa ją mężczyźni. Dlatego ucieka z domu ro dziców, szukając przytulku u bezdom nyh...

W podupadłym markizie zagrała krew przodków, obudziła się dawna ry cerskość. Chcąc być jej obrońcą zaan gażował ją równocześnie jako swą przewodniczkę. Wedle jego zeznań nie miał pojęcia o tem, że Lola wyzyski wała te wspólne odwiedzenia sklepów, aby zbadać możliwości zaaranżowania włamań i kradzieży.

## OPERACJA W ARKTYDZIE

(la) Mrs. O. B. Peterson jest Kanadyjką, która pewnego dnia została zaangażowana przez swego obecnego męża, Szkota, jako pilotka samolotu do Grenlandji. Z tej pierwszej wypra wy do Grenlandji, powstawały cztery. — P. Peterson jest geologiem i z polecenia rządu duńskiego poszukiwał mi nerałów w najwyższych szerokościach Grenlandji.

Mr. Peterson dba o bezpieczeń stwo podróży, gdyż uważa lotnictwo w tamtych okolicach za arcyniebez pieczne, gdy się przeszedło dwanaście razy z wielkim trudem wyładowało. Jednakże nie przewidział co się mo że zdarzyć zonie.

Oto w czasie ostatniego lotu zapa

Gdy sędzia wezwał Lolę i ta, na zapytanie, musiała podać swój praw dziwy wiek, markiz zatrząsł się. Po tem skoczył i począł zachowywać się jak szalony. Z trudem wyprowadzono go z sali. Podczas drugiego dnia roz prawy, zdawało się, że się uspokoił. Szeptem zwrócił się do dozorczy wię ziennej:

— Czy Lola jest tutaj? — zapy tał.

Gdy dozorca potwierdził to pyta nie, prosił o opisanie szczegółowe Loli. Strażnik spełnił i to żądanie. — Wysłuchawszy go, markiz poprosił o wodę.

— Jaknajwięcej wody — zawołał — mam szalone pragnienie.

Uczynny strażnik przyniósł całą karafkę wody i pustą szklankę. Mo mentalnie skoczył markiz naprzód i prawą ręką dotykając nieszczęśliwej Loli i stwierdziwszy, że to ona, ude rzył ją z całej siły karafką w głowę. Karafka rozbiła się na drobne części. Stara upadła na ziemię zalana krwią.

W związku z pokrywaniem wykupu dworcowego, na wysokości ulicy Wiel kiej, w paru pismach ukazała się wiado mość o mającym nastąpić wkrótce połą czeniu ul. Wielkiej z ul. Poznańską. Jak się dowiadujemy projekt ten jest nara dzie całkowicie nieaktualny, gdyż Min. Komunikacji zastrzegło sobie prawo wyłączne do dysponowania placem po stałym po pokryciu wykupu, aż do cza su wykończenia nadziemnej części dwor ca Centralnego, co nie nastąpi wcześ niej, niż w początkach r. 1938.

## Budowa dworca Centralnego w Warszawie

15 PAŹDZIERNIKA RB. UKOŃCZENIE PRAC NA DOLNYM POZIOMIE

Prace nad ukończeniem dolnych ko dygnacji dworca Centralnego w War szawie są już na ukończeniu. W tych dniach, prawdopodobnie już w sobotę bieżącego tygodnia uruchomione zosta ną cztery nowe tory dolnego poziomu mające połączenie z tunelem, które wraz z czynnymi od 1933 roku cztere ma torami stanowią całość przewidzia nych w tej dziedzinie robót. Z chwilą u ruchomienia nowych torów, zamknięte zostaną dla ruchu tory pierwszy i dru gi, gdzie rozpoczną się prace nad sta wianiem konstrukcji żelaznej dworca. Całkowite wykończenie dolnego po ziomu dworca wraz z nałożeniem stropu który pokryje na wysokości ulicy, wy kop dworcowy od Marszałkowskiej aż do Wielkiej, przewidziane jest na 15 października rb. W dniu tym również ukończone być mają wszystkie prace, związane z elektryfikacją odcinka war szawskiego, a więc przystosowanie to rów do trakcji elektrycznej oraz pod wieszenie pod stropem dworca przewo dów wysokiego napięcia.

Natychmiast po ukończeniu robót rozpocznie się przeszkalanie personelu i próby ze sprowadzonym już z Anglii taborem i 15 maja roku przyszłego nastąpić na otwarcie na odcinku Warsza wa Centralna ruchu przy pomocy trakcji elektrycznej. W praktyce sprawa ta wyglądać będzie w ten sposób: pociągi, idące w stronę Warszawy ze wschodu, będą wymieniali w czasie normalnym postoju na dworcu Wschod nim parowóz na elektrowóz, który przeciągać będzie wagony na dworzec Centralny, a następnie na dworzec Zachodni, gdzie następować będzie pono wna wymiana elektrowozu na parowóz. Pociągi idące z Zachodu wymieniąć bę dą parowóz na elektrowóz na dworcu Zachodnim.

W związku z pokrywaniem wykupu dworcowego, na wysokości ulicy Wiel kiej, w paru pismach ukazała się wiado mość o mającym nastąpić wkrótce połą czeniu ul. Wielkiej z ul. Poznańską. Jak się dowiadujemy projekt ten jest nara dzie całkowicie nieaktualny, gdyż Min. Komunikacji zastrzegło sobie prawo wyłączne do dysponowania placem po stałym po pokryciu wykupu, aż do cza su wykończenia nadziemnej części dwor ca Centralnego, co nie nastąpi wcześ niej, niż w początkach r. 1938.

## Przegrupowania w dypl omacji jugosłowiańskiej



Posel jugosłowiański w Warszawie Lazarewicz, znany w swojej ojczyź nie nie tylko jako dyplomata, ale tak że jako pisarz, został przeniesiony na placówkę berlińską.

## WĘGERSKI BADACZ JĘZYKÓW w świętej Mecce

(la) Właściwie uważano już bada cza języków d-ra Germanusa za strą conego. przez 4 miesiące przeby wał on w głębi Arabji. Wiedzano tylko, że chciał zbadać niektóre na rzecz arabskie i poznać wpływ kultu ry europejskiej na Arabów pod pew nymi względami.

Donosiliśmy już obszernie o jego

losach i przygodach. Obecnie ma wyjść w Budapeszcie książka, która będzie rewelacją przedewszystkiem z Mekki, a potem jedynym nowoczes nem źródłem istotnej wiedzy europej czyków o Arabji współczesnej. Nale ży tu dodać, że uczonej zawiadzeza życie i powrót do cywilizacji Ibn Sau dowi, który mu zapewnił ochronę.

O! Gdybyśmy mogli we wszy stkich tych wypadkach prorokować z całą pewnością, jaką będziemy mieli pogodę, prorokować na dłuższą metę!

Łudzie pragną nad tem niewy czerpanie, wydzierając tajemnice ży wiołom, starają się usystematyzować materiał, zbadać „kaprysy pogody”, które przestają być kaprysami. Bo w przyrodzie nie ma kaprysów, — rządzi wszystkich praw.

Stwierdzono na przykład, jaka za leżność istnieje pomiędzy stanem at mosfery w nadatlantycznej części Arktyki w zimie i ilością opadów na wiosnę w południowo - wschodniej Rosji. — Takich przykładów można by przytoczyć wiele, a każdy z nich, w końcowej swej fazie wskazuje może na zastosowanie praktyczne. — Dla tego właśnie ludzie pehają się do krajin lodowych.

Dlatego też włącz na niebotyczne góry. Oczywiście nie ci taternicy, o których wycieczkach czytamy w ru bryce „Sport”, lub później smutne wiadomości o tragicznych wypadkach lecz ci, obławowani instrumentami, oddaleni o setki i setki mil od schroni ki i rozrywkowych sal uzdrowisk górskich.

Bo, maleńkie omówienie.

Pogoda tworzy się nie tylko w stre fie polarnej, ale wszędzie tam, gdzie wielkie masy zimna stykają się z cie płem. Wszędzie, gdzie słońce walczy

z lodami. Oczywiście większe skupie nia węzłowe gór, posiadają najczę ściej tylko lokalne znaczenie, wszela ko w całokształcie i pośrednio wpły wają na sytuację klimatyczną całej ziemi.

Jednym z takich punktów węzło wych jest Pamir — Dach Świata. Skupione na olbrzymich przestrze niach lodowce Pamiru decydują o stanie pogody znacznej części Azji. — Jeżeli wczesny mróz niszczy zasie wy bawelny w Średniej Azji, jeżeli koryta rzek zbiegających z gór, nagle wyschną; jeżeli wściekły wicher zry wa liście z drzew mroźowych i gubi przemysł jedwabny; jeżeli mętna wo da zalewa pola pszeniczne i ludzie u mieraają z głodu — to wszystko jest sprawką Pamiru.

Więc dzieje się to samo. na mniej szą nieco skalę, co w krajach pol arnych: tu się gotuje pogoda. Trzeba poznać jej przyczyny, powstanie tego lub innego zjawiska, praw które kierują deszczem i ciepłem, chmurami i urozem.

Rok 1932 — 33 był t. zw. dru gim rokiem polarnym. W tym okre sie wszystkie narody wyciężyły swą e nergię na badanie zjawisk hydro meteorologicznych. — Wiosną 1932 r. wyruszyła ekspedycja celem założenia stacji meteorologicznej w Pamirze, na wysokości 4300 metrów.

Niezwykle ciekawe pod tym wzglę dem są dopiero teraz ogłaszane dru

kiem urywki z dziennika ekspedycji.

Cóż za praca! Początkowo na ju cznych koniach, później na własnych plecach, poprzez góry, popękane szczeliny lodów, w rozrzedzonym po wietrzu, trzeba było taskać każdą egłę, każdy przyrząd, drzewo do pale nia cement do budowania, pożywie nie dla ludzi i koni. W niektórych miejscach ludzie szli, powiązani mię dzy sobą sznurami. Gdzieindziej lecia ły jak grań, kamienie z góry. Raz na padł niedźwiedź na konie. Raz rwący potok porwał człowieka, inny wpadł w szaleńcze pękającego od mrozu lo dowiec. Bo w dzień, słońce, nieczem nieosłonięte, parzy jak ogniem. W nocy mróz wykazuje 40 stopni, wtedy lód pęka, tworząc szczeliny. Kto w nie wpadnie, zginął na wieki.

W końcu r. 1933 zakończono bu dowę stacji. Widok z szerokiego o kien wspaniały. Na lodowce Fed erzenko i dalej na nizinne moreny, śnieżne wierzchołki Kaszal - Ajak i Harmo. Gdy reszta ekspedycji odesz ła, pozostało na stacji czterech ludzi. Trzech mężczyzn i jedna kobieta.

Wyciąg z dziennika 15 czerwea: „Produkty się kończą. Została mą ka, ryż, sól, cukier. Żadnego kwasu, jarzyn i tłuszczów. Zachorowaliśmy na cngę. Dziasta puchną. Krwotoki. Łamanie w kościach — zapowiedź skorbutu”.

I lipca przyszła zmiana. az.



# WOJNA WŁOCH Z ABISYNJĄ PRZED 39 LATY

Abisynja jest dziś aktualna w 1935 r. Ale była aktualna w 1896 r., wtedy, kiedy Włosi ponieśli klęskę pod Aduą. Oto, co pisał „Tygodnik Ilustrowany” z tego roku:

## POCZĄTEK KONFLIKTU

6 styczeń 1896 r.

Rozpoczęła się akcja wojenna Menelika abisyńskiego przeciw Włochom w Erytrei. Według zapowiedzi depeš nawet rzymskich, oczekiwany jest lada dzień upadek ufortyfikowanej pozycji Makale. Wogóle sytuacja przedstawia się wątpliwa, chociaż generał Baratieri otrzymał już znaczną liczbę posiłków.

13 stycznia.

Wojna abisyńska wlece się bardzo leniwie. Menelik abisyński, szturmując bezskutecznie do fortu Makala, dał czas Włochom zebrać posiłki i wystawić korpus, wystarczający do odparcia jego armii. Obecnie podobno uczynił już propozycję układów o pokój.

## ZDOBYCIE PRZEZ ABISYNJCZYKÓW FORTU MAKALA

20 stycznia.

Na widowni wojny pomiędzy Abisynją a Włochami w Afryce zaszedł drugi, ważniejszy wypadek: fort Makala, walecznie broniomy przez garnizon włoski, upadł, ale negus Menelik, który manifestuje pokojowe i humanitarne nastrojenie, pozwolił nielicznej załodze odejść z bronią do obozu gen. Baratieriego. Razem z tym oddziałem wysłał on rasy Makomana z listami do króla Humberta i Baratieriego, proponującymi, układy o pokój. Zdaniem ogółem, iniejaływa ta nie przedstawia jednakże wartości politycznej, gdyż Włochy jako „wielkie mocarstwo europejskie”, nie mogą zawrzeć pokoju bez korzyści, a tymczasem ponieśli dotąd dwie klęski, które skależyły żądać Menelika zapewne podwyższą. Wogóle wojna włosko-abisyńska przybrała bardzo interesujący charakter. Z tego powodu zamieszczamy dziś podobizny negusa abisyńskiego Menelika i jego małżonki, królowej Taitu, która znajduje się u boku małżonka w obozie i jest czynnikiem, wiele podniecającym wojnę.

## POGŁOSKI O NIEDOTRZYMANIU UMOWY I ICH OBALENIE

27 stycznia.

Doniosłe wypadki zbliżają się na afrykańskim teatrze wojny. Spodziewano się już w zeszłym tygodniu walecznej rozprawy pomiędzy armją Menelika a korpusem włoskim, wszelako Abisyńczycy trzymają się systemu powolnego działania, który zresztą narzucają warunki miejscowe. Tymczasem opinia publiczna włoska doznała silnie emocyjnego wrażeń. Dzienniki i agencje telegraficzne rozsyłały wiadomości, że Menelik zastrzymał jako zakładników cały oddział włoski, który wyszedł z Makale, niby to mając sobie przyrzeczony powrót z bronią do swoich. Oburzano się na zdradę i oplotowano los walecznej drużyny, przypuszczając, że przypłaci ona życie pierwszy atak włoski na armię Menelika. Alieści pułkownik Galiano i jego oddział przybył do obozu włoskiego, wprawdzie zmarnowany bardzo, ale cały i z bronią, a nawet armatami, dźwigami przez wielbłądy. Menelik więc dotrzymał słowa. Jak utrzymują, Abisyńczycy sami puścili fałszywą wieść o zdradzie względem oddziału Galiana, skorzystali bowiem z obawy w ten sposób, że prowadząc z sobą kolumnę włoską, wykonali ważny marsz strategiczny, nie doznając przeszkody ze strony generała Baratieriego, który narazie nie wiedział, jak sobie postąpić. Obecnie Menelik zajmuje pozycję

we w dolinie Ueri, koło Adui, tuż pod bokiem generała Baratieriego, a lada dzień powinna nastąpić wal na bitwa. Negus ma podobno 80 tysięcy wojska, Baratieri — 27 tysięcy i 50 dział. Wyższość uzbrojenia i artylerji wyrównywa w znacznym stopniu tę różnicę. Sprawozdanie o zajęciach na widowni wojny ilustrujemy dziś podobizną pułkownika Galiana, walecznego istotnie obrońcy fortu Makale.

7 lutego.

Położenie Włochów w Afryce także znacznie komplikuje sytuację międzynarodową, rozwija się bowiem w kierunku poważniejszej, a długiej wojny, która wyzerpuje w wysokim stopniu jednego z członków trójprzymierza. Menelik abisyński nie wydaje bitwy generałowi Baratieremu, lecz manewruje zgręcznie, zagraża komunikacjom nieprzyjaciela i nuży go, odnosząc widoczne korzyści, a nie narażając się na starcie w polu, chociaż i to przedstawiaoby dla niego widoki. Negus rozkazuje blisko stutysięcznej armii, przeważnie po europejsku uzbrojonej. Włosie wysyłają ciągle posiłki, a jak piszą fachowi znawcy, niebawem połowa piechoty włoskiej na stopie pokoju, znajdzie się w Afryce. Oczywiście kosztuje to dużo, a rezultatu nie wykazuje. Zbięra się też burza nad Crispim, który widział się zmuszony do zwołania parlamentu na 5-go marca.

## KLĘSKA POD ADUĄ

24 lutego.

„wojna włosko-abisyńska, która weszła właśnie w fazę bardzo dla Włoch krytyczną. Dotychczas generał Baratieri nie miał powodzenia przeciw Menelikowi abisyńskiemu, ponieważ nie wystarczająco mu siły odpowiedniej, trzymał się jednak obronnie, nie atakowany zresztą zbyt natarczywie, a tymczasem wysłał ciągle posiłki. Nadto rząd postanowił zmniejszyć naczelne dowództwo i powierzył je generałowi Baldissera, który właśnie przybył do Masawy i spotkał się z hiobową wieścią z pola walki. Baratieri, widocznie, chciał przed przybyciem następcy odznaczyć się i zarzykować atak na całą armię nieprzyjacielską, prztem poniósł dotkliwą klęskę. Telegramy rzymskie nie wymieniają jeszcze cyfr strat, ale przyznają, że stracono całą artylerię górską i z trudnością zaledwie dokonano ogólnego odwrotu. Widoki kampanji i tak niezbyt świetne, teraz przedstawiają się bardzo złe, a i sytuacja rządu nie może być uważana za pomyślną. Opinia publiczna w zasadzie ma żal do Crispiego, za kosztowną, rujnującą kampanję, tylko ambicją patriotyczną podnieca ją do ratowania honoru broni. I oto w przeddzień zwołania parlamentu, który zebrał się dnia 5 bm., nadeszła fatalna wiadomość o nowej klęsce. Sprawa ta jest tem ważniejszą, że pośrednio oddziaływała i na stan europejskiego trójprzymierza, ponieważ ubezwładnia jednego z uczestników związku.

2 marca.

W ciągu ubiegłego tygodnia przesilenie włoskie, o którym wzmiankowaliśmy już, dojrzało i formalnie przynajmniej zostało załatwione. Pod wrażeniem klęski, poniesionej w Afryce przez korpus Baratieriego, Crispi nie miał odwagi stanąć przed parlamentem z żądaniem votum ufności i złożył aynsię w ręce króla. Obecnie zamianowany jest nowym gabinetem, pod firmą Rudini — Ricotti, a należą do jego składu przedstawiciele wszystkich partji, uznających teraźniejszą konstytucję, t. j. z wyłączeniem socjalistów i republikańców. Skład nowego ministerjum

jest następujący: Rudini — prezydent i sprawy wewnętrzne; książę Sermonea — sprawy zagraniczne; generał Ricotti — wojna; admirał Brin — marynarka; Colombo — skarby; Branca — finanse; Costa — sprawiedliwość; Giantureo — oświata; Carmine — poczta i telegraf; Guicciardini — rolnictwo. Nowy rząd utworzony został na zasadzie kompromisu z królem, który wbrew zdaniu Rudiniego obstawał przy energicznym prowadzeniu wojny afrykańskiej. Program gabinetu obejmujący przede wszystkim dążenie do zawarcia pokoju, odpowiedniego godności kraju, po rehabilitacji oręża. Zdaje się przede wszystkim, że Włochy ograniczą się na kolonji erytrejskiej, w skromniejszym wojny, zapisać musimy, że bitwa, którą generał Baratieri tak lekko i szybko wygrał, stoczona była pod Aduą i spowodowała w skutkach zupełne rozbitcie wojska, do walki wyprowadzonego. Trzej generałowie, dowodzący oddziałami kolumnami: Albertone, Arimondi i Dabormida zginęli, a przynajmniej nikt o nich nie wie.

Dzielny obrońca Makale, Galiano, dostał się do niewoli. Baratieri połączony będzie przed sąd wojenny. Ogólną cyfrę strat włoskich w poległych, rannych i jeńcach liczą na 8.000 ludzi. Znaczna część rozproszyła się, a około 2-3 tysięcy podobno dotarło do portu Adigrat, który teraz jest obleżony. Generał Baldissera, nowy głównodowodzący, założył główną kwatery w Asmarze, gdzie z niedobitków z pod Adui, sformował nowy jeden pułk piechoty i jeden batalion strzelców. Posiłki dążą na plac boju, wszelako o wznówieniu akcji przed jesienią niema mowy. Menelik ze swej strony nie śiega nieprzyjaciela, gdyż sądzi widocznie, że ma ważniejsze sprawy. Jak słychać, koronował się już na cesarza Abisynji, — Katastrofa, która dotknęła Włochy tak mocno, oddziaływała pośrednio na ogólną politykę europejską. Prasa angielska i francuska przepowiadała koniec trójprzymierza. W Berlinie i w Wiedniu przeczą temu, ale widocznie jest zaniepokojenie. Austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hrabia Gólcowski, udał się do Berlina osobiście na konferencję z

kancelerzem i cesarzem. Przedmiotem obrad ma być właśnie sytuacja trójprzymierza i stosunek do Anglii.

## ROKOWANIA O POKÓJ

9 marca.

Rokowania o zawieszenie broni i układ pokojowy wznowiono. Był to zwrot najmniej spodziewany, po tem, co donoszą o stanowczej woli króla prowadzenia wojny aż do rehabilitacji oręża, a wreszcie o kompromisie pomiędzy królem, a Rudinim, jako przedstawicielem przeciwnego kierunku. Ostatecznie pokazało się, że król ustąpił od swoich rycerskich aspiracji. Wpłynęła na to widocznie dyplomacja zewnętrzna i przełożenia polityka rozsądku. Wykazano, iż niema dobrego celu wyklądać milionowych sum i kompletować armii na wojnę, w której doniosłszy rezultat nikt nie wierzy; tem mniej zalecać można przedsięwzięcie takie gwoi „naprawy honoru wojskowego”. Honor ten zresztą wcale tak dalece nadzarpnięty nie był, żeby aż wymagał tak ofiarnej rehabilitacji; bo że wojsko, liczące 18 tysięcy ludzi,

zostało rozbite przez nieprzyjaciela prawie stutysięcznego i posiadającego broń europejską, to nie jest przecież hańbą dla żołnierzy, owszem, ci waleczyli mężnie, czego dowodem wielki procent poległych (zaledwie 20 procent zgromadziło się po bitwie w Asmarze, a 10 procent w Adigracie). Winni klęski byli: rząd, który rzucił się, według przysłówia, z motyką na słońce, i generał naczelnie dowodzący, który — wszczął bitwę, nie zmuszony do tego. Ostatecznie, chociaż z bólem serca i ku niezadowoleniu gorętszych oficerów armji, pokój jest postanowiony w zasadzie; czy dojdzie do skutku, inna to kwestja, zależna od warunków obustronnych, co do których, jak powiedzieliśmy, niema jeszcze pewnych wskazówek.

16 marca.

W sytuacji włosko-abisyńskiej zaszła zmiana o tyle, że układy o pokój, którym wrożono powodzenie, natrafiały na poważniejsze trudności. Mianowicie Menelik wystąpił odrazu z żądaniem wynagrodzenia wojennego w sumie miliona funtów szterlingów. Jak na skarb włoski, to dużo. W Rzymie uchwalił parlament stumiljonowy kredyt afrykański, ale ten pochłoniął przeszłe i teraźniejsze potrzeby wojskowe. Rudini otrzymał od izby votum zaufania, wszelako bieg wypadków nie chce jakoś iść tym samym torem.

23 marca.

Nowy rząd włoski otrzymał drugie votum ufności od parlamentu w formie uchwalenia kredytów afrykańskich na przeszłe i przyszłe wydatki w sumie 140 milionów. Rudini stwierdził, że układy o pokój z Abisynją, rzeczywiście są w toku.

## OSOBLIWE POŁOŻENIE

30 marca.

W stosunku włosko-abisyńskim nie zaszło nic stanowczego. O rokowaniach pokojowych uciechło, a Menelik rozpoczął marsz powrotny do wnętrza swego państwa. Polityka negusa rzeczywiście jest oryginalną. Rozbił armię włoską, zabrał jej całą artylerię i 2 tysiące jeńców, a teraz wraca do domu, pozostawiając Włochów w zdumieniu, niewiedzących, co z tym fantem robić. Po odejściu Menelika zostają zbuntowane plemiona w Tigre, oraz ras Mangasza, ras Alula, a nadto obleżony fort Adigrat. Generał Baldissera będzie więc zmuszony uganiać się za nim, lub ślać za Menelikiem z ofertami pokoju, o który negus dąfa się nie dbać, zrobiwszy swoje. Osobliwe położenie.

13 kwietnia.

Na widowni wojny w Abisynji i Egipcie nie nowego nie zaszło. Generał Baldissera zabiera się do dania odsieczy Adigratowi, lecz idzie to niesporo, chociaż Menelik odszedł już z główną armją do domu, pozostawiając obleżenie fortu rason tygryńskim.

## KONIEC

4 maja.

W parlamencie rzymskim zakończono rozprawę o polityce afrykańskiej. Rząd zdeklarował program, wyrażający się wielkich aspiracji i zamiar ograniczenia się na utrzymaniu dawnej granicy kolonji erytrejskiej. Obleżony fort Adigrat został oswobodzony bez oporu ze strony Abisyńczyków i będzie zniszczony. Izba Deputowanych udzieliła rządowi votum zaufania wcale poważną większością głosów.

11 maja.

W Afryce Południowej ważą się wpływy, w Północnej zaś Włosi usiłują jeszcze wydobyc swoich żołnierzy z niewoli abisyńskiej, aby się następnie wycofać do dawnych granic kolonji erytrejskiej; Rozpoczęto też już wysyłkę powrotną wojsk z Masawy do Europy.

## KONDOLENCJE

25 maja

W mowie cesarz Franciszek-Józef stwierdza dobre stosunki ze wszystkimi państwami, a jako dowód przyjaznego usposobienia zagranicę, przytacza powinnowania, otrzymane od monarchów zagranicznych, z okazji jubileuszu 1000-lecia Węgier. Z ciepłym współczuciem śledziliśmy — czytamy dalej w mowie — wypadki na afrykańskiej widowni wojny, gdzie armja naszego wiernego sprzymierzeńca, w walce z nieznajomymi przeważającą siłą przeciwnika, wysoko utrzymała honor oręża włoskiego.

# Paneuropa w Spale

## JAK SOBIE WYOBRAZAM PAN EUROPE

Siedząc w Spale doskonale przedstawiam sobie obraz przyspale Paneuro. Granice są tylko poto aby mogło się wyjechać za granicę (Zawsze dąży mi do wyjścia ze swoich granic). Wiza paszporty, cia — to śmieszne rekwiizyty przeszłości — przekazane historii wraz z obuwem kalejącym nogi Chinek. Jeden naród stara się zrobić przyjemność drugiemu w tym celu dla pokazu zachwuje obyczaje i stroje narodowe, zabawy, piosenki i tańce ludowe.

Wszyscy przyjaźnie interesują się sobą, śmieją się do siebie, nie złością wnie; chcą porozumieć się, szukają wspólnego języka i słuchają jednego prawa mającego na celu dobro. Nie wiem kto dziś jest większym fantastą czy ten kto projektuje wóz na Mars, czy też ten, kto dziś marzy o Paneuropie. Jeśli jednak marzenie to spełni się kiedyś to wzory pewnie będą brane ze złotów harcerskich i skautowych.

## JAK CIĘ WIDZĄ, TAK CIĘ PISZĄ

Na zlocie w wielu wypadkach nastąpiło przewartościowanie wartości i rewizja dotychczasowych sądów. Anglicy nie są tu sztywni, zarozumiali obywateli jednego z największych mocarstw europejskich, lecz ludzie, którzy nawet posiadają dyplomy doktorskie i szpakowate włosy potrafią na arenie bawić się jak dzieci ku uciesze innych. Ci siwawi panowie wkładają szkodliwe spodniczki, kobiece stroje ludowe i fikają nogami w tańcu narodowym.

Jest ich zaledwie dwudziestu paru, wszyscy są starsi (tizech doktorów me

dycyn), prawie wszyscy instruktorzy. Jak na dotychczasowe zwyczaje angielskie jest to liczna delegacja, która przyjechała do Polski na obserwację, sławnego już w Anglii, obozownictwa polskiego.

Z majestatem Francji jest jeszcze gorzej. Tych dwóch przedstawicieli widziałem się zaledwie raz i gdyby nie liczne grono harcerzy polskich z Francji, kraj ten byłby zapomniany.

O Rumunach wiadomo, że parę razy mieli grać na flecie i nie grali. Od czasu do czasu widzi się jakąś sniadą twarz opromienioną uśmiechem. Z Rumunami na zlocie jest mniej więcej tak, jak z Rumunją w Europie.

Cześci chodzą w mgiełce polskiego żalu za szowinistyczne gnębienie naszych rodaków na Śląsku.

Z jednej i drugiej strony wyczuwa się pewne zażenowanie i ma się wrażenie, że gdyby zależało to od władz skautowych, przyczyna uprzedzenia między braćmi narodami byłaby usunięta.

Prof. dr. Iversen, — komisarz zagraniczny skautów norweskich jest pełen uznania dla polskiej sztuki obozowej. Prosił bardzo, aby po powrocie do Wilna przysłał mu fotografie i rysunki urządzeń i ozdób obozowych.

Przewodniczący skautów węgierskich dr. Paap odwiedził obóz Czarnej Trzynastki dwa razy. Raz z hr. Telekim — b. premierem Węgier, drugi raz przy prowadził swego syna i podarował instruktorowi obozownictwa szczyrych wiersi — w dowód uznania. Wzajemnie otrzymał piękny świecznik obozowy.

Łotyszki i Łotysze chętnie tańczą i

# Holenderski gabinet i holenderski gulden

Od tygodnia jest gulden holenderski tą walutą, przeciw której trwają ataki międzynarodowej spekulacji. Mimo korzystnej technicznej pozycji banku holenderskiego, kurs jednostki holenderskiej spadł wszędzie znacznie.

Jak się to często zdarza, walutem złotym w ostatnich czasach, wahania kursu nie są wywołane aktualnymi trudnościami, lecz wywołane zostały niepewnością trwania tych sił politycznych, które dotychczas dbały o stabilizację waluty.

To samo jest z guldenem. Prezydent ministrów Holandji dr. Colijn, który, jako prezes między narodowej gospodarczej konferencji londyńskiej, zyskał sobie ogólne uznanie na terenie międzynarodowym, a który we własnym kraju również posiada wysoki autorytet, stanął naprzeciwko tak znacznych trudności, że poważnie liczą się z ustąpieniem jego gabinetu.

Kryzys parlamentarny wybuchł na tle najnowszych projektów oszczędnościowych Colijna, które są zresztą tylko kontynuowaniem jego dotychczasowej polityki gospodarczej. Obrona waluty, wobec tych trudności, które przez odwartościowanie złota w innych krajach zostały stworzone, możliwa jest tylko przy nieustannych dążeniach do niższych cen i zmniejszeniu państwowych wydatków. Colijn osiągnął w tym zakresie wielkie sukcesy, a jego słynnym wyzyskiem było obniżenie budżetu Indji Holenderskich o jedną trzecią dawnej wysokości.

W porównaniu z poprzednimi skreśleniami oszczędnościowymi, są obecnie proponowane stosunkowo nieznaczne, ale w międzyczasie wzrósł też opór przeciw takiej polityce. Obecnie prowadzi tę kampanję partja katolicka, która ma około jednej trzeciej mandatów i wraz z obywatelami partjami protestanckimi i wolnomyślnymi demokratami tworzyła dotąd większość rządową.

Jednakże połączenie katolików z resztą partji większości, nie ma charakteru trwałej koalicji. Partje te reprezentowane były w gabinecie przez dwóch ministrów i popierały rząd raczej od wypadku do wypadku.

W ostatnich czasach bardzo często słyszano się o obozu katolickiego, krytyczne głosy przeciw programowi rządowemu. Nie mówiono o otwarciu o dewaluacji, ale jednak popierano te dążenia, które zmierzają do odwartościowania guldena.

Jak się zdaje, Colijn ma już dość dwuznaczności tej sytuacji. Nawigując do onegdajszej debaty, powiedział on wprost, że po mowie przewodcy katolików Aalberse'go, nabrał on przekonania, że izba nie akceptuje polityki rządowej. Dalej powiedział, że nie ma zamiaru stawiać kwestji zaufania, tak że jest możliwe, że rząd jego ustąpi, nie czekając na wynik głosowania.

Dymisja gabinetu oznaczałaby nietylko poważny wstrząs dla Holandji, ale i nowy wstrząs dla wszelkich walut złotych.

W. L.

## Rekrutacja murzynów do wojsk abisyńskich



W dzieńnicy murzyńskiej w New — Yorku Haarlam daje się zauważyć wzmogłą agitację wśród Murzynów za wstępowaniem w szeregi armji abisyńskiej.



## NOWA POŻYCZKA INWESTYCYJNA

WARSZAWA. W Dzienniku Ustaw RP. nr. 54 z 26. 7. r. b. opublikowane zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 12. 7. w sprawie wypuszczenia pożyczki inwestycyjnej na kwotę imienną 50.000.000 zł. w zł. w obligacjach na okaziciela. Odsetki będą wypłacane półrocznie. Pierwszy kupon płatny będzie 15. 1. 36 r. Umorzenie

pożyczki nastąpi w ciągu 30 lat drogą losowania lub skupu z wolnej ręki, począwszy od 15. 7. r. b. Cena emisyjna pożyczki wynosi zł. 100 za jedną obligację imiennej wartości 100 zł. w zł. Zaznaczyć należy, że omawiana pożyczka nie będzie umieszczona na wolnym rynku.

—:—:—

## Średki ostrożności w dniu głosowania do ciał ustawodawczych

WARSZAWA. Generalny komisarz wyborczy, sędzia Giżycki przygotowuje szereg zarządzeń dla komisji obwodowych w związku z bliskim terminem rozpoczęcia ich prac. Na terenie całego państwa czynnych będzie 18.000 komisji obwodowych. Szczegółowa instrukcja generalnego komisarza określi, jak mają być wyłożone do przeglądu spisy wyborców i jak należy załatwiać reklamacje wyborców.

W dniu głosowania do ciał ustawodawczych zachowane będą daleko idące środki ostrożności.

### ECHA W CZORAJSZĘ

Pełnomocnicy sekwstru sądowego Elekrowni Warszawskiej, adw. Dre - szner i Smurto, wniesli podanie do władz sądowo - śledczych przeciwko b. naczelnemu dyr. Elekrowni Warszawskiej Kobylińskiemu.

Poza sfalszowaniem kwitów potwierdzających wydatki na propagandę, — dyr Kobyliński miał z funduszu Elekrowni wydatkować 50.000 zł. na budowę willi swojej i pałacyku w okolicach podwarszawskich.

Charakterystycznym jest, iż większość prac przy budowie i urządzeniu willi, wykonali na skutek zarządzenia b. dyrektora robotnicy zatrudnieni w Elekrowni Warszawskiej.

—:—:—

### Jakich niż k można ocze-kiwać na P.K.P.

Dane statystyczne z roku 1934 dotyczące ruchu pasażerskiego na P. K. P. ujawniają charakterystyczny fakt, o którym donosiliśmy już, że na stu pasażerów tylko szesnastu opłaca taryfę całkowitą, reszta podróżnych korzysta z przejazdów ulgowych.

Stosunek ten ulega znacznej zmianie, jeżeli wziąć pod uwagę ilość kilometrów przejechanych według taryfy normalnej, oraz przy zastosowaniu pewnych ulg. Z zestawienia tego wynika, że na sto „osobno - kilometrów“ 31 opłaca według taryfy normalnej, 32 według taryfy podmiejskiej i czasokresowej i 37 przy zastosowaniu innych ulg.

Jak wiadomo, osobowy ruch kolejowy daje w wyniku deficyt, to też dalsze rozszerzenie ulg lub niżek ogólnych nie ma finansowych podstaw realizacji.

Pomimo to istnieje podobno ze strony Polskich Kolei Państwowych zamiar prowadzenia w dalszym ciągu polityki rozpoczętej w roku ubiegłym, w sensie dokonania pewnych wyrównań co do przejazdów, wymagających szczególnego uwzględnienia.

Dotyczy to tak zwanego ruchu „miejscowego“ w przeciwieństwie do podmiejskiego. Do obrotu tych ruchów ma być podobno zastosowana dzisiejsza taryfa podmiejska, która tem samem stałaby się taryfą normalną. Tabele opłat ulgowych mają być obliczane procentowo od tej taryfy normalnej, co usunie niejasności, wynikające z dotychczasowego oparcia ulg na taryfie normalnej z przed roku 1934.

Innymi słowy 25-procentowa zniżka, wprowadzona w roku 1934 przy przejazdach odległych byłaby obecnie zastosowana i do przejazdów bliskich, na czem zyskałby w pierwszym rzędzie ruch „miejscowy“, droższy dziś od podmiejskiego.

## Najlepszy przyjaciel dzieci



4 sierpnia przypada 60-ta rocznica zgonu genialnego pisarza duńskiego, któremu dzieci całego świata zawdzięczają najpiękniejsze wzruszenia — Hansa Christina Andersena.

## Atak powietrzny na Londyn



Samoloty bombowe, wyposażony w swą śmiertelną broń. W ostatnich manewrach londyńskich brało udział czterysta takich samolotów.

## Protest Mandżurji do S.S.S.R.

CHARBIN. Ministerstwo spraw zagranicznych państwa mandżurskiego wystosowało za pośrednictwem konsula sowieckiego protest do rządu — ZSRR przeciwko uniemożliwieniu

przez kanonierkę sowiecką uruchomienia kanonierki mandżurskiej, która osiadła na mieliźnie u zbiegu rzek Amur i Ussuri.

### Wzmocnienie armji japońskiej

TOKIO. Jak podaje dziennik „Asahi Ahimbun“, koła wojskowe złożyły rządowi nowy dodatkowy program obrony, mający na celu usprawnienie i wzmocnienie armji.

Wykonanie tego programu rozłożono na lat 5, poczynając od roku 1936, pociągnie za sobą wydatek w wysokości 60 milionów funtów szterlingów. Siły powietrzne mają być po dwójone.

### Posiłki japońsko-mandżurskie w Najmanie

HSINKING. Do Najmanu przybyły posiłki japońsko - mandżurskie w liczbie 500 żołnierzy, by wziąć udział w walce z bandytami.

Siły bandytów wynoszą 800 lu-

dzi wraz z więźniami, których bandyci uwolnili. W walce z bandytami apdło 5 Japończyków i dwóch Mongołów. Bandyci zamierzali wymordować wszystkich Japończyków w Najmanie.

## Rozmach polityki francuskiej Laval

PARYŻ. Rozmach polityki finansowej rządu Laval wywołuje ciągle żywe echo w opinii. Poza protestem rząd odbiera również szereg dowodów poparcia i aprobaty. Przewodniczący związku francuskich izb handlowych Garnier wystosował na ręce premiera Laval list, w którym zgłasza imieniem izb handlowych całej Francji poparcie akcji gospodarczej rządu.

Jakkolwiek izby handlowe żywią

pewne zastrzeżenia, — zaznacza prezes Garnier — to jednak uznają one, iż wobec wyjątkowego kryzysu gospodarczego należy dokonać nadzwyczajnych posunięć, które winny przynieść uzdrowienie kraju. Izby handlowe uzależniają jednak możliwość całkowitego uzdrowienia stosunków gospodarczych od reformy stosunków politycznych, t. zn. od reformy państwa.

## Podniesienie stopy dyskontowej BANKU NIDERLANDZKIEGO

LONDYN. W ciągu nocy dzisiejszej ogłoszono w Hadze, że stopa procentowa Banku Niderlandzkiego podniesiona została z 5 proc. do 6 proc. oraz że rząd Colijna podał się do dymisji.

Królowa jednak nie przyjęła dymisji gabinetu, złożonej na jej ręce — przez premiera Colijna, zastrzegając sobie czas do namysłu i polecając członkom obecnego rządu, aby uczynili wszystko, co jest w mocy, dla dobra kraju.

## Zarządzenia antykościelne w Saksonji

BERLIN. Saski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie nakazujące wyznaniowemu związkowi młodzieży i związkowi zawodowemu zwarcie i publicznego występowania poza kościołem.

Zakazane zostały przedewszystkiem wszelkiego rodzaju ćwiczenia

sportowe, wspólne wycieczki oraz no szenie własnych chorągwi.

Na podstawie ustawy o ochronie narodu i państwa, minister spraw wewnętrznych Saksonji rozwiązał towarzystwo biblijne „Watch tower bible and tract society“ na terenie całej Saksonji.

## Rozwiązanie Stahlhelmu w Prusach Wschodnich

KRÓLEWIEC. Nadprezydent prowincji wschodnio pruskiej wydał za rozważenie o rozwiązaniu krajowej organizacji Stahlhelmu.

Zarządzenie to ma być wprowadzone natychmiast w życie. Majątek rozwiązanej organizacji podlega sekwestrowi.

## Partja katolicka utworzy rząd w Holandji

HAGA. W związku z dymisją gabinetu Colijna, w kołach politycznych sądzi się, że królowa utworzenie nowego gabinetu uzależni od warunków, iż wszelkie ten dencje dewaluacyjne zostaną za niechane.

W tych okolicznościach koła polityczne uważają za mało prawdopodobne, ażeby rząd Colijna mógł być zastąpiony

przez koalicję katolicko - socjalną.

Natomiast oczekują, że wkrótce zostanie utworzony nowy rząd pod przewodnictwem partji katolickiej.

PREMIEREM ZOSTAŁ AALBERSE.

HAGA. Aalberse, przewodca partji katolickiej, otrzymał od królowej misję utworzenia rządu.

## Rumunja chce być rządzona parlamentem

BUKARESZA. Król Karol w rozmowie z jednym z dziennikarzy zagranicznych oświadczył, że naród rumuński nie chce ani autokracji, ani tyranji i że nigdy nie usiłowałby on narzucić swemu narodowi dyktatury, lub rozwiązać parlament.

Oświadczenie to zostało zamiesz-

czone przez prasę rumuńską i zaopatrzone w odpowiednie komentarze, — szczególnie przez dzienniki demokratyczne, które podkreślają jego doniosłość. „Lupta“ pisze, że wywiad ten wobec pogłosek, że król zamierza zaprowadzić dyktaturę, ma doniosłe znaczenie.

## TELEGRAMY

DLACZEGO NIE BYŁO W MONACHJUM NABOŻEŃSTWA ZA DUSZĘ DOLLFUSSA?

WIEDEŃ. Austrjański konsul generalny w Monachjum otrzymał notę, w której rząd bawarski prosi go o za niechane urządzenie nabożeństwa załobnego za duszę kanclerza Dollfusa, celem uniknięcia nieporozumień i zająć.

Rząd austriacki polecił konsulowi zorganizować obchód w siedzibie konsulatu bez ceremonji kościelnej.

### ZOŁNIERZE AUSTRIACCY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W MANEWRACH WŁOSKICH

WIEDEŃ. Rząd austriacki zaprzecza kategorycznie wiadomości, podane przez „Voelkischer Beobachter“, iż 6 tys. żołnierzy austriackich ma wziąć udział w manewrach włoskich na granicy włosko - austriackiej.

### SIÓDMY KONGRES KOMINTERNU

MOSKWA. Wczoraj wieczorem w sali kolumnowej domu związków zawodowych odbyło się otwarcie 7-go Kongresu Kominternu.

W kongresie biorą udział przedstawiciele 65 państw. Na otwarciu kongresu był obecny Stalin, któremu zgłoszono entuzjastyczną owację. Mowę inauguracyjną wygłosił delegat Niemiec Wilhelm Pieck.

Biuro kongresu składa się z 42 członków. Kongres wybrał jednogłośnie Ernsta Thaelmanna na prezesa honorowego.

### ZDERZENIE POCIĄGU Z AUTO-BUSEM.

MOSKWA. Na przedmieściu Moskwy w zderzeniu autobusu z pociągiem siedmiu podróżnych autobusu zostało zabitych, a 6-ciu rannych.

### AFERA TRAVELERS BANKU

PARYŻ. W aferze paryskiego Travelers Banku władze francuskie — prowadzą energiczne starania celem zabezpieczenia wierzycieli.

Po opieczęgowaniu wszystkich rachunków braci Neudecker we Francji, władze zwróciły się z tem samem żądaniem również do Londynu.

Prasa donosi, że ambasador francuski w Waszyngtonie złożył w parlamencie stanę notę, domagającą się zatrzymania braci Neudecker, — celem wydania ich w ręce władz francuskich.

### SENATORA BORDE BOHERE ZABIŁ POLICJANT

BUENOS AIRES. Policjant Valdes Cora przyznał się do zabójstwa senatora Borda Bohera.

### WILLY POST

ALBARQUERQUE (stan Nowy Meksyk). Przybył tu Willy Post, — który wyleciał wczoraj z Los Angeles w towarzystwie żony i znajomego. — Post oświadczył, że za kilka dni wraca do Los Angeles.

Jak przypuszczają, jest to próbny lot przed jego przelotem Alaski — Syberja.

### BANDYCI MONGOLSCY

TOKIO. W Najmanie, na południowo-wschód od Kojlanu, w Mongolji Wewnętrznej, bandyci w sile 800 ludzi opanowali zabudowania, w których mieściły się biura rządowe. W walce zginęło 5 Japończyków, jedna niewiasta i dwóch mongolów.

Posiłki, które przybyły na pomoc, oblegają obecnie napastników, którzy zabarykadowali się w biurach miejscowych urzędów.

### Brat Litwinowa utracił obywatelstwo sowieckie



Brat rosyjskiego komisarza dla spraw zagranicznych Litwinowa, oskarżony swego czasu o sfalszowanie weksli so-wieckich, nie stawiał się na żądanie rządu, wobec czego został pozbawiony obywatelstwa.

### 630 milionów wynosi budżet Japonji

TOKIO. Ministerstwo wojny — przedstawiło ministrowi finansów do zatwierdzenia projekt budżetu wojakowego na rok przyszły.

Wedle „Asahi“, budżet ten wynosić będzie 633 mil. jenów, czyli będzie większy o 141 mil. od budżetu obecnego. W ciągu 5 lat będzie przeprowadzona reorganizacja armji koszt 900 mil. jenów.

### Czem zajmie się 15 międzynarodowy kongres fizjologiczny w Leningradzie

Właśnie dobiegają końca prace przygotowawcze do jednego z najciekawszych i największych kongresów naukowych na świecie: 15 Międzynarodowego Kongresu Fizjologicznego, zwołanego na dzień 8-go sierpnia w Leningradzie.

Spodziewany jest przyjazd 1.300 uczonych — fizjologów. Uczestnicy kongresu wygłoszą ogółem 500 referatów. Prace kongresu odbywać się będą w 4 — 5 równorzędnych audytorjach. Z zagranicy przyjedzie przeszło 800 uczonych, którzy przywiezą ze sobą przeszło 350 referatów. Pozostałe referaty będą pracą uczonych sowieckich ze słynnym I. P. Pawłowem na czele.

Tematem głównego cyklu zgłoszonych referatów jest centralny system nerwowy i wyższe funkcje nerwowe. Zwłaszcza dokładnie przedstawione zostaną ostatnie zdobycze wiedzy eksperymentalnej w tej dziedzinie, osiągnięte w laboratorium I. P. Pawłowa i jego uczniów. Na specjalnym posiedzeniu referenci odczytają swe prace o studium organów czucia u człowieka. Fizjologowie sowieccy przedstawiają również bogaty materiał z dziedziny t. zw. fizjologii zootechnicznej. Referaty te będą bardzo ciekawe, gdyż gospodarstwo wiejskie w Związku Sowiectów dostarcza uczonym doskonałych warunków dla eksperymentów i badań nad zwierzętami w dużej skali.

Ciekawą będzie też seria referatów o problemie pobudliwości żywej tkanki i o charakterze pobudliwości.

Po raz pierwszy Międzynarodowy Kongres Fizjologiczny poświęci specjalne posiedzenie kwestji fizjologii pracy. Nie jest to jeszcze wszystko. Kongres obejmuje w swym programie dużo innych ciekawych spraw, dotyczących dziedziny fizjologii.

W ramach kongresu odbędzie się wystawa, ilustrująca zdobycze wiedzy w dziedzinie fizjologii w Związku Sowiectów. Wystawa obejmie kompletny zbiór wszystkich prac fizjologów sowieckich.

Każdy z delegatów otrzyma tom pracy największego fizjologa rosyjskiego z drugiej połowy 19 stulecia I. M. Siezeniewa.

W czasie kongresu zademonstrowano zostanie szereg doświadczeń w laboratorium fizjologicznym I. P. Pawłowa, sławnym i na największą skalę prowadzonym laboratorium na świecie.

—(O)—

### Strajkujący robotnicy atakują gwardję

WASZYNGTON. W mieście Hoquiam w stanie Waszyngton, 500 strajkujących robotników leśnych zaatakowało posterunek gwardji narodowej.

Strajkujący wybili szyby w budynku posterunku, w którym znajdowało się 10 żołnierzy gwardji narodowej. Sytuacja zaatakowanych była bardzo groźna, lecz wkrótce przybyły posiłki wojskowe, które rozproszyły strajkujących.



## Stan konta PKO. Nr 146111 na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego zł. 18.918,17  
Związek Rezerwistów w Albertynie 33,60  
Związek Lekarzy Dentystów Polaków w Wilnie 50,00  
Zarząd Gminy w Olkienkach 78,40  
Adwokat Strumiło Marjan z Wilna 1.000,00  
Stan konta na dzień 27. lipca r. b. zł. 20.080,17

## HARGERZE POWRACAJĄ ZE SPAŁY

„Czarna Trzynastka” zwiedza Węgry i Austrię.

WILNO. Wczoraj powrócili do Wilna miejscowe drużyny harcerskie, które brały udział w zlocie harcerskim w Spale. Harcerzy witali serdecznie przyjaciele i znajomi. Nie powróciła do Wilna drużyna harcerska „Czarna Trzynastka”, która jak się okazało przedsięwzięcia oboznej przyjaźni i znajomości.

## REMONT LOKALI SZKOLNYCH

WILNO. W związku ze zbliżającą się inauguracją przyszłego roku szkolnego, Zarząd Miasta przeprowadza obecnie liczne remonty lokali szkolnych.

Prace remontowe mają być zakończone w sierpniu.

## Akcja o zdobycie miliona

WILNO. Bawi obecnie w Wilnie delegat Centralnego Zarządu Żydowskich Kas Samopomocowych w Polsce p. Borensztejn. Przybył Borensztejn do Wilna z ramienia wspomnianej instytucji w sprawie bardzo poważnej i zakrojonej na szeroką skalę akcji, prowadzonej obecnie przez Zarząd Kas Samopomocowych w Polsce.

Instytucja ta znana w skrócie pod nazwą „Cekabe” postanowiła znaczenie rozszerzyć swą kompetencję. Działalność jej odąd nie będzie polegała wyłącznie na zapożyczaniu pieniędzy żydowskiej w bezprocentowy kredyt, lecz będzie również szukała nowych źródeł zarobku dla zdeklarowanych warstw społeczeństwa żydowskiego, rozszerzy wydajność rzemiosła i znajduje dla niego odpowiednie rynki sprzedaży zagranicą.

Obecnie „Cekabe” proklamowała wśród społeczeństwa żydowskiego akcję zdobycia jednego miliona zł. na te cele.

Miljon ten ma w konsekwencji przynieść jeszcze dwa miliony, gdyż w zależności od zdobycia tego miliona otrzymana „Cekabe” zwróci pożyczkę nieprocentową od Funduszu Pracy w wysokości jednego miliona oraz milion zł. od zagranicznych żydowskich organizacji filantropijnych.

Onegdaj odbyła się w Wilnie inna uroczysta akcja. W ogólnym planie zdobycia miliona Wilno ma dać 48 tys. zł. Na inaugurację tej walki o zdobycie miliona, odbyło się posiedzenie szereg przedstawicieli organizacji żydowskich z udziałem delegata z Warszawy p. Borensztejna, — Przewodniczył posiedzeniu rabin Rubinstejn. Po wysłuchaniu wyczerpującego referatu Borensztejna, postanowiono wszcząć akcję w Wilnie. Na prowincję akcja trwa już w najlepsze. W 34 miasteczkach odbyły się już zebrania poświęcone tej sprawie i jak wynika z otrzymanych przez wileńską centralę relacji z miejsc, akcja ma przebieg przychylny do zdobycia przeznaczonych na każde po szczególne miasto, lub miasteczko funduszy.

## CZASOPISMA

Ostatni numer tygodnika Świat za wiera artykuł wstępny L. Chrzanowskiego pt. „O niemieckich pulmanach i polskich brzozech”, w którym autor podkreśla niebezpieczeństwo ekonomiczne zbrojenia się Niemiec. Jan Starża Dzierżicki, prezes Tow. Astrologicznego, poświęca artykuł przepowiedniom: co nam przyniesie nadchodzący tydzień H. Skarbek — Peretjatkowicz opisuje swoje wrażenia z podróży po Indjach. Reportaż ze Złoty Jubileuszowego w Spale daje obraz życia obozowego harcerzy. Świat Wielkiej Warszawy zawiera wywiad z Inż. Orleńskim na temat regulacji wybrzeża Wisły. Nowela H. Munroe pod tytułem Otwarte Okno oraz liczne ilustracje uzupełniają ten ciekawy numer Świata.

## PODRÓŻ INSPEKCYJNA WOJEWODY wileńskiego

WILNO. W czasie swej podróży inspekcyjnej do powiatów Wilejskiego, Mołodeckiego i Oszmiańskiego Pan Wojewoda dokonał lustracji gmin wiejskich w Wojstomiu, Kurzeńcu, Kościelnie, Radoszkowicach, Ilji, Wiazyniu, Kraśnem, Radoszkowicach, Gródki, Smorgoniach i Solach. Ponadto Pan Wojewoda zinspekcyjował Magistrat w Wilejce Powiatowej, Mołodecznie, Radoszkowicach i Smorgoniach. — Podczas lustracji Pan Wojewoda omówił z wójtami, burmistrzami i członkami Rad Gminnych sprawy budżetowe, potrzeby gospodarcze oraz konferował z przedstawicielami istniejących w gminach organizacji społecznych w sprawie ich działalności w terenie.

**Cement „Wysoka”**  
PAPE DACHOWA  
PO CENACH KONKURENCYJNYCH  
polec  
**M. DEULL** Wilno, Jagiellońska 3, tel. 8.11.  
Składy: Kijowska 8 tel. 999.

## NA FILMOWEJ TAŚMIE

„URWIS Z WIEDNIA” I „CZŁOWIEK BEZ TWARZY”.

„PAN”.

Oba filmy trzeba stanowczo pochwalić. Mimo przydługi program i dużą, niewietrzoną salę (jak we wszystkich zresztą kinach wileńskich), z przyjemnością ogląda się i „Człowieka bez twarzy” i głównie „Scampolo”. Pierwszy, kryminalny, jest przeróbką jednej z powieści Edgara Wallace. Po wieść ta ma już swoją przeróbkę na scenę, którą oglądaliśmy kilka lat temu w Wilnie p. t. „Nieuchwytny”. Akcja tajemniczo powikłana, jak zawsze w filmach sensacyjno-kryminalnych, trzyma widza do końca w napięciu, a ponieważ autorem scenariusza jest Wallace, a film wyprodukowała wytwórnia wiedeńska — wszystkie powikłania znajdują logiczne rozwiązanie i szczególnie ustrzeżono się zbytniego przekraskawienia tej „sensacyjności”.

„Urwis z Wiednia”, oryginalny tytuł „Scampolo”, jest także produkcją austriackiej. Filmy austriackie są bardzo mile widziane, których kilka w zeszłym sezonie wyświetlano na naszych ekranach. „Urwis z Wiednia” jest z nich bezsprzecznie najlepszą. Pełna sentymentu i subtelnego humoru historia małej Scampolo przypomina trochę „Fijolkę z Montmartre’u”, trochę dawne, europejskie filmy Lilianki Harvey. Różnica w tym, że Scampolo gra Dolly Haas, drobna i niepozorna, nieucharakteryzowana ani na gwiazdę, ani na piękność, z rozwichrzonymi włosami, czarująca głównie swoją naturalnością i prostotą. Paradozem wydać się może porównanie jej z Elżbietą Bergner, niezrównaną dotychczas tragiczka filmową. Ale nasuwa się ciagle. Ta chude ramionka, ta dziecięca twarzyczka Scampolo, pełna ekspresji i wyrazu!

Doskonałym jest partner Dolly Haas, Paweł Hoerbiger jako kelter Gabriel. Na tej roli skupia się głównie cały komizm filmu. Reszta obsady dobra, zdjęcia bardzo ładne i staranne. B. T.

## ZA KULISAMI EKRANU

### III MIĘDZYNARODOWY FESTIVAL FILMOWY W WENECJI

W dniach 10 — 25 sierpnia b. r. odbędzie się w Wenecji III Międzynarodowy Festival Filmowy w którym wezmą udział niemal wszystkie kraje.

Polski Związek Producentów filmowych ma nadesłać film Lejtesa „Dzień Wielkiej Przygody”. Szkoda, że film ten nie był jeszcze wyświetlany w Polsce i nie możemy osądzić, czy rzeczywiście zasługuje na miano najlepszego.

Wytwórnia Warner Bros zgłosiła film p. t. „Czarna furja” z Paulem Muni w roli głównej bohaterem filmu „Jestem zbiegiem”. Jest to film z życia górników.

Holandję mają reprezentować aż 4 filmy. Dwa z nich to „Latający Holender” — słynna legenda o statku — widmie, i „Dobra Nadzieja” reżyserji A. Benno.

Olga Czechowa ukaże się w filmie „Wieczna Maskarada”, który ma reprezentować Szwajcarię.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane są filmy angielskie. Ma być ich dużo. Więc „Escape menever” — Pawła Czinniera z najsłynniejszą tragiczka filmową, Elżbietą Bergner, „Wieszczy” z Fay Wray, reżyserji Maurice’a Elvey, „Dzielnica portowa” — cztery jeszcze filmy, zapowiedziane przez wytwórnię British International Pictures.

Pozatem udział zgłosili Francja, Czechosłowacja, Węgry, Austria, Portugalia i Rumunia. B. T.

Następnie Pan Wojewoda przyjmował podania od miejscowej ludności oraz interesantów.

W Radoszkowicach, pow. Mołodeckiego, Pan Wojewoda w towarzystwie przedstawicieli Bataljonu K. O. P. u. udał się na granicę polsko-sowiecką.

W gminie Kościelnie, powiatu Wilejskiego, Pan Wojewoda zwiedził fermę „Serwecz”, prowadzącą hodowlę zwierząt futerkowych i oglądał piękne okazy srebrnych lisów. W poszczególnych gminach Pan Wojewoda wysłuchiwał sprawozdań przedstawicieli organizacji gospodarczych, między innymi w sprawach podatkowych, na które udzielał wyjaśnień towarzyszący Panu Wojewodzie przedstawiciel Izby Skarbowej w Wilnie.

Na trasie podróży inspekcyjnej Pana Wojewody witali przedstawiciele Rządu duchowni wszystkich wyznań, przedstawiciele organizacji społecznych i gospodarczych, oddziały honorowe P. W., Straży Ogniwych, i Organizacji Młodzieży Pracującej, oraz licznie przybyła ludność okoliczna.

Na zakończenie inspekcji odbyła się w Mołodecznie konferencja pod przewodnictwem Pana Wojewody Jaszczoła z udziałem Starostów powiatu Mołodeckiego p. Olszewskiego, Wilejskiego p. Henszla, Oszmiańskiego p. Konarskiego i Wicestarosty p. Sylwestrowicza, oraz Zastępcy Naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego p. Piotrowicza, w sprawach aktualnych gospodarczych i administracyjnych wymienionych powiatów.

## Narady polityczne i kłopoty materialne

WILNO. Akcja przedwyborcza wśród Żydów doznała narazie zahamowania. Już donieśliśmy o tem, iż na wspólnym posiedzeniu szeregu działaczy żydowskich oraz reprezentantów poszczególnych organizacji politycznych i gospodarczych postanowiono przystąpić energicznie do akcji przedwyborczej i starać się o przeprowadzenie możliwie większej

## NIEODWOLALNIE WYJEŻDŻAMY DO GDYNI w dniu 3 sierpnia

Wycieczka Prasy Wileńskiej bezwzględnie wyruszy nad morze w sobotę dnia 3 sierpnia, powracamy zaś do Wilna w dniu 7-go sierpnia, pozostając NAD MORZEM PEŁNE 3 DNI Sprzedając pozostałych w niewielkiej ilości biletów skuteczniamy tylko do poniedziałku włącznie w redakcji i Orbisie.

Cena biletów z Wilna do Gdyni i spowrotem łącznie z jednym noclegiem wynosi: III kl. — 20 zł. 50 gr.

## SPIS INWENTARZA MIEJSKIEGO

WILNO. Zarząd miasta przystępuje obecnie do sporządzenia nowego spisu inwentarza miejskiego. Podobno od dłuższego czasu w podległych zarządowi miasta instytucjach takiego spisu nie robiono.

## OKRADZENIE CERKWI

DZISIA. W nocy z dnia 23 na 24 b. m. we wsi Gniedzłowo, gm. dokszyckiej nieznani sprawcy zapomocą wylamania okna dostali się do cerkwi prawosławnej i skradli z dwóch skarbonek pieniądze w sumie około 10 zł. Dochodzenie trwa.

## ARESZTOWANIE ZŁODZIEI

WILNO. Na gorącym uczynku usiłowania wykradzenia złotego zegarka z domu nr. 51 przy ulicy Szkaplejnej aresztowano wczoraj niejakiego Maculewicza i Smogorzewskiego, — 6-krotnie karanego za kradzieże.

Jak twierdzą zatrzymani, kradzieży tej usiłowali oni dokonać pod wpływem alkoholu. Obu osadzono w areszcie policyjnym.

Dalsze dochodzenie w toku.

## NAPADY WILKÓW POD RÓŻANĄ

SŁONIM. Z Różany grodzieńskiej do noszą, że podczas ostatnich upałów w bieżącym miesiącu rozszalały wilki kilka razy napadały na osiedla ludzkie pod puszcza różańska.

Niedawno jeden z wilków rzucił się na stado pasącego się bydła i pogryzł pięciu pastuchów oraz 12 krów. Do

dnia dzisiejszego zdechło już 10 krów.

Obecnie donoszą, że wilki znów grasują w wielkiej liczbie. Wczoraj wpadł na podwórze gospodarza we wsi Błizna wilk, lecz został zabity przez chłopca. Władze administracyjne zarządziły obławę, a do poszkodowanych wsi wysłano weterynarzy.

## Okradzenie konsula łotewskiego

W nocy z dnia 17 na 18 b. m. we wsi Spęgłino, gm. niemieckiej, na szkodę konsula łotewskiego Donasa Feliksa skradziono z lodowni

8 kg. słoniny, 4 butelki wina domowego, 250 gr. masła. Ogólna wartość wynosi 26 zł. Dochodzenie trwa.

## ZARZĄD OKRĘGOWY POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W BARANOWICZACH

ogłasza zapisy do średnich czteroletnich szkół zawodowych Koedukacyjnej Handlowej i Męskiej Drogowej.

Warunki przyjęcia: ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej lub I kl. gimnazjum (3 klasy starego typu) Wiek 14 — 18 lat.

Oplaty: — wpisowe do Handlowej — zł. 10. Drogowej — zł. 15. Czesne: — 25 zł. miesięcznie — roczne 250 zł.

Zapisy przyjmuje i informacyjnie udziela kancelaria obu szkół — ul. Senatorska 121 — codziennie (prócz świąt) od godz. 9.15.

EGZAMINY WSTĘPNE: w Szkole Handlowej z języka polskiego i matematyki — 2 września, w szkole Drogowej z polskiego, matematyki i rysunków — 2 września.

## 128 BEZDOMNYCH

WILNO. W ciągu czerwca i lipca 128 Wileńszczan zwracało się do Opieki Społecznej o udzielenie im pomocy przy wynajęciu nowego mieszkania, gdyż ze starego zostali wyekskmowani. W 100 wypadkach Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miasta udzielił ubiegającym się o pomoc odpowiedniej subwencji. Część z nich ulokowana w miejskich schroniskach dla bezdomnych. Innym znowu udzieleno bezzwrotnych zapomóg na wynajęcie mieszkania u osób prywatnych.

Na marginesie tej rozpaczy wali dość znacznej ilości ludzi o dach nad głową, o dach, który już stracił, opowiadają ciekawą historię o pewnym bezrobotnym, który znalazłszy się wraz z rodziną bez dachu nad głową udał się również do Opieki Społecznej po zapomogę.

Takowej mu udzielono. Otrzymał 30 zł. na wynajęcie innego mieszka-

nia. Lecz bezrobotny ustanowił nie wydawać otrzymanej subwencji na mieszkanie, lecz na kupno jedzenia. Miał on do dyspozycji jakieś namioty, który ustawił w ogrodzie domu z którego go wysiedlono i zamieszkał tam z rodziną. Lecz właściciel domu i stamtąd go wydalili. Bezrobotny rozbił namioty w lesie i tam mieszkał. Lecz i stamtąd wysiedlono go. Wówczas pomysłowy bezrobotny ustawił namioty po środku jezdnia na jednej z ulic na Zwierzynie, gdzie miały być prowadzone roboty kanalizacyjne. W ciągu dnia w namiocie nikogo nie było, a w nocy bezrobotny zakradł się do niego wraz z dziećmi i żoną i nocował. Wszyscy przypuszczali, że namioty należą do robotników kanalizacyjnych. Z biegiem czasu jednak sprawa wyszła na jaw i bezrobotny musiał namioty usunąć.

Obecnie ubiega się on o nową zapomogę, twierdząc, że tym razem już pieniądze nie wydatkuje na inne rzeczy, lecz odnajmie sobie mieszkanie, gdyż ta historia z namiotem zbrzydła mu doszczętnie, by zrezygnować z dalszego obozowania w nim.



Również w upalne dni

podróż powinna wzbudzać radość i zadowolenie z tego, co widzimy i odczuwamy. „4711” posiada wspaniały zapach i idealnie orzeźwia. Jest więc właściwym tradycyjnym orzeźwieniem w podróży.

**4711**  
**Eau de Cologne**

## KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA  
Dzień 27  
Natalij  
Jutro  
Inocentego

Wschód słońca g. 5.23

Zachód słońca g. 7.27

## SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 26. 7. 1935 r.  
Ciśnienie średnie: 754.  
Temperatura średnia: +16.  
Temperatura najwyższa: +21.  
Temperatura najniższa: +10.  
Opad: ślad.  
Wiatr: północno - zachodni.  
Tendencja: zniżkowa.  
Uwagi: chmurno, po poł. przelotny deszcz.

## PROGNOZA POGODY W-G SPE- CJALNYCH DANYCH PAŃSTWO- WEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

do wieczora, dnia 27. 7. 35 r.:  
W całym kraju pogoda słoneczna. Rankiem mgły. Ciępo. Słabe wiatry zachodnie.

DZIS DYŻURUJĄ APTEKI:  
1) Kaca (Piłsudskiego 30); 2) Jundzila (Mickiewicza 33); 3) Narbutta (Ś-to Jańska 2); 4) Turgile (Niemiecka 15) i wszystkie apteki na przedmieściach.

## PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES”:

Finney Gabryel, ekonomista z Warszawy.  
Parylewicz Franciszek, prezes Sądu Apel. z Krakowa.  
Tarnowski Władysław, ziemianin m. Pilitowo.  
Rinde Ojzsz, inżynier z Przemyśla.  
Polek Jan, zarządca zamku Poznań.  
Hr. Olizar Andrzej Karol z żoną, wł. ziemski maj. Kisielin.  
Wolny Konstanty, notariusz z Katowic.  
Pulk. Bratro Jan z Łodzi.  
Feliński Kazimierz, inżynier z Warszawy.  
Zielińska Zofja, biuralistka z Warszawy.

## KOŚCIELNA

— Rekolekcje na Drogiach Męki Pańskiej w Kalwarii Wileńskiej jutro w niedzielę, dnia 28 lipca, przeprowadzi ks. Stanisław Miłkowski. Początek o godz. 8-jej u Matki Bożej. Msza św. o godz. 8.30 w Rympolu.

## URZĘDOWA

— Niestemplowane mięso. Starosta grodzki w trybie administracyjnym - karnym ukarał wysokimi grzywnami kilku handlarzy mięsem niestemplowanym. Mięso uległo konfiskacie.

## ROZNE

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR przypomina swym członkom posiadającym prawo głosowania do Senatu, że termin zarejestrowania się w spisach wyborców m. Wilna upływa z dniem 27 lipca. Rejestrację przeprowadza Zarząd Miejski m. Wilna — ul. Dominikańska 2, w godz. od 8 do 15.

— „ŚWIĘTO GOR”. Ulgowe paszporty do Austrii 10—30 IX. Wycieczka „Wokół Europy” zł. 400. Jugosławia — zawsze słoneczna. „Orbis” — Mickiewicza 20, tel. 883.

## TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dwa gościnne występy znanego chóru Juranda w dn. 28 i 30 b. m. w Teatrze na Pohulance. Ceny zniżone. Kupony i bilety bezpłatne nie ważne.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po - Bernardyńskim. Dziś, w sobotę dnia 27 b. m. o godz. 8.30 wiecz. po raz drugi ujrzymy na scenie pełną humoru i dowcipu farsę w 3-aktach Arnolda i Bacha p. t. „Hiszpańska mucha” w reżyserji J. Bonekego. Udział biorą pp.: H. Galiński, Z. Molska, H. Motyczynska, M. Szpakiewiczowa, E. Sciborowa, M. Bielecki, P. Bulhak, A. Łodziński, St. Malatyński, T. Surowa, W. Scibor, L. Wolejko. Ceny zniżone.

— Popołudniówka w Teatrze Letnim. W niedzielę, dnia 28 b. m. o godzinie 4-jej po poł. po raz ostatni ujrzymy na scenie wspaniałą komedję w 3-aktach R. Niewiarowicza „Kochanek to ja”. Ceny propagandowe.

— TEATR „REWJA”. Dziś, w sobotę 26 lipca w dalszym ciągu doskonała rewja p. t. „Szalona noc”, w której udział bierze cały zespół z St. Janowskim, Al. Gronowskim, Eddim, N. Wilińską, Trio Czerpanoff na czele.

Początek seansów o godzinie 6 m 30 i 9 m. 15.

## CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — Pogromcy Indjan.  
REWJA — Szalona noc.  
HELIOS — Tajemniczy detektyw.  
PAN — Urwis z Wiednia.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— ROZJUSZONY BYK. W dniu 21 b. m. w zaścianku Gasperolino, gm. worniańskiej, pastuch Mieczysław Mozejko, lat 34, w czasie uwiązywania trzody chlewnej został dwukrotnie uderzony rogiem w prawy bok i brzuch przez rozjuszonego byka. Mozejkę odstawiono do szpitala w Szumsku w stanie ciężkim.

— UTOPIŁ SIĘ W WANIECE. W dniu 24 b. m. pomiędzy godz. 7 o 8, w czasie nieobecności domowników utopił się w waniecie 1½ roczny syn łozowika Eugenjusza, mieszkańca wsi Skoroda, gm. dołhinowskiej.

## KRONIKA SŁONIMSKA

— Wybory delegatów do Komisji Okręgowej. W pow. słonimskim odbędą się wybory delegatów w następujących terminach:

- 1) Rada Powiatowa 30. 7.
- 2) Rada Miejska w Słonimie 30. 7.
- 3) Rada Gminna Kuryłowice 23. 7.
- 4) Rada Gminna Derczyn 23. 7.
- 5) Rada Gminna Kozłowszczyzna 24. 7.
- 6) Rada Gminna Rohotnia 24. 7.
- 7) Rada Gminna Derewna 25. 7.
- 8) Rada Gminna Kostrowice 25. 7.
- 9) Rada Gminna Starawieś 25. 7.
- 10) Rada Gminna Szydłowice 26. 7.
- 11) Rada Gminna Żyrowice 26. 7.
- 12) Rada Gminna Miżewice 27. 7.
- 13) Rada Gminna Czerny 27. 7.
- 14) Rada Gminna Byten 29. 7.
- 15) Rada Gminna Dzeiwiatkowice 29. 7.

— Poświęcenie kamienia węgielnego. W Byteniu ks. dziekan byteński dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę 7-klasowej szkoły powszechnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na poświęceniu obecna była miejscowa ludność z przedstawicielami władz gminnych na czele, z p. wójtem Kawalkowskim.

— Młody zwyródniak. Mieszkaniec wsi Woronice, 18-letni Aleksy Bielikiewicz w czasie wspólnego paszenia bydła z pastuszką Ziną Z. usiłował dokonać zniewolenia. Policja prowadzi dochodzenie.

**L O T**  
poprzez czyste przestworza  
daje moc cudownych  
wrażeń

**MIEJSCA SYPIALNE W POCIĄGACH**  
sprzedają wszystkie placówki ORBISU.



# Rzeczy łatwe do usunięcia

O niedomaganiach ogólnych śródmieścia wileńskiego

Poza inwestycjami pilnymi lecz trudnymi do zrealizowania w dobie kryzysu ze względu na znaczne koszty z które mi są związane, istnieje w Wilnie cały szereg niemiernie pilnych a łatwych do usunięcia bolączek pomniejszych, które trwają raczej prawem inercji niż z nie- niemożliwości zlikwidowania ich w obec- nych warunkach finansowych miasta...

Poniżej omówimy kilka tego rodzaju zastarzałych bolączek, wierząc iż obecny sprężysty Zarząd Miejski łatwo się upora z niemi ku zadowoleniu ogółu o- bywateli naszego miasta...

## UTRAPIENIE PRZECHODNI — BRUKOWANE WJAZDY DO BRAM

Brukowane wjazdy do bram, prze- rzuwające w nieregularnych odstępach gładką powierzchnię chodników, stano- wiły niegdyś dotkliwie utrapienie miesz- kańców Wilna, dając się we znaki zaró- wno stopom jak i obuwii przechodni.

Od kilku lat, w miarę poprawy sto-

## Z ZA KURTyny

### Z TEATRU POLSKIEGO W WARSZAWIE

W próbach w teatrze Polskim znajduje się sztuka amerykańskiego autora Kingsleya, której tytuł oryginalny brzmi „Men in white”. Sztuka ta, która zdobyła w Ameryce wielką nagrodę, grana była z olbrzymim po- wodzeniem w Londynie i w Wiedniu. Porusza ona zagadnienia lekarsko- -naukowe. W jednym z aktów odbywa- się na scenie operacja chirurgiczna. Nowość tę reżyseruje Janusz Warne- ki, który jednocześnie gra jedną z głównych ról. Film osnuty na tej sztu- ce nosi tytuł: „Ludzie w białej”.

### WIELKA WYSTAWA REMBRANDTO- WSKA W AMSTERDAMIE

Celem uczczenia 50-lecia swego ist- nienia, „Rijks Muzeum” w Amsterdamie urządza wielką wystawę dzieł Remb- randta. Wystawa zawierać będzie obra- zy i sztychy, wypożyczone z najwięk- szych muzeów i najśladawiejszych zbiorów prywatnych na całym świecie. Mu- zeum Louvre'u wypożycza na wystawę słynnych „Piełgrzymów z Emmaus”, mu- zeum Ermitażu wypożycza „Minerwę”, muzeum Wiedeńskie „Tytusa” etc.

### CHORWACKA NAGRODA LITERACKA

Tegoroczna nagroda literacka przy- nana została na podstawie decyzji Dr. Slavko Batuzicowi, znanemu młodemu literatowi chorwackiemu, wielkiemu przyjacielowi Polski i działaczowi na po- lu zbliżenia polsko — jugosłowiańskie- go za jego dzieło „Komory Triu”.

### WALKA Z KOBETAMI O KAPELU- SZE NA WIDOWNI

Walka o kapelusze w teatrze rozgry- wa się wszędzie. Kobiety walczą o pra- wo noszenia kapeluszy na widowni, mę- żczyźni wszędzie buntują się przeciw te- mu, bo duże runda kapeluszy przeska- dzają właściwie widzom, dyrektorzy te- atrów wszędzie nadaremnie proszą ko- biety o to, by przychodziły do teatru bez kapeluszy. Dyrektor teatru w Buda- peszcie wpadł wreszcie na dowcipny i wcale skuteczny pomysł. Na kurtynie teatralnej wywiesił wielki napis: — Pa- nie w starszym wieku mogą zostać w kapeluszu na widowni. — Efekt był na- tychmiastowy. Wszystkie panie rzuciły się do wyjścia i do szatni. Na widowni nie została ani jedna kobieta w kapelu- szu. Nawet najstarsze panie zostawiły kapelusze w szatni.

### „ROSE MARIE” W OPERZE WARSZAWSKIEJ

Najbliższą premierą Opery Warsza- wskiej będzie słynna amerykańska ope- rka romantyczna „Rose Marie”, która grana była z olbrzymim powodzeniem w Paryżu, Nowym Jorku i Londynie. W operetce tej, która otrzymała wspaniałą wystawę, wystąpi autentyczna Murzyn- ka — tancerka. Sezon zimowy rozpocz- nie się we wrześniu wystawieniem „Go- plany”. W operze tej wystąpią trzy naj- świetniejsze polskie primadonny: Ada Sari, Zmigrod — Fedyczkowska i Pia- tówna. Ada Sari śpiewać będzie partię tytułową.

### POLSCY AUTORZY PO CHINSKU

W Charchinie powstał chiński komi- tet międzynarodowej literatury, który zajmuje się tłumaczeniem i wydawa- niem cenniejszych utworów literatury e- uropejskiej. Plan pracy obejmuje prze- kłady „Ogniem i Mieczem” Sienkiewi- cza, „Faraona” i „Opowiadania” Prusa, oraz „Chłopów” i „Ziemie obiecane” Reymonta. Do komitetu należą Van Lin Yang zasłużony tłumacz, który dokonał już wielu przekładów z literatury pol- skiej.

### TEATR NA OKRĘCIE

Na największym okręcie świata „Nor- mandie” odbywają się przedstawienia teatralne. Codziennie grane są sztuki „Choc en retour” G. Menuau, oraz „Fa- usse monnaie” Hervilha i Away.

### TEATRY W PARYŻU

W przyszłym sezonie teatralnym Pa- ryż liczyć będzie 40 teatrów, w tem 31 dramatycznych i 9 muzycznych (Opera, Opera Comique, Bouffis — Parisiens, Chatelet, Gaité — Lyrique, Marigny, Mogador, Nouveaux, Porte Saint — Martin).

sunków w dziedzinie chodnikowej, zni- kały te wjazdy prymitywne, a „kocie łby” zastępowano specjalną kostką beto- nową, trwałą i gładką...

Niestety po dziś dzień jeszcze, na- wet na terenie śródmieścia, zachowały się tu i ówdzie wjazdy brukowane. Na- leżałoby, przynajmniej w obrębie śród- mieścia, wypełnić do reszty te pierwot- ne urządzenia. Koszta tego byłyby mini- malne...

### BRUKOWANE RYNSZTOKI TAKŻE MUSZĄ ZNIKNĄĆ

W dziedzinie chodnikowej dostrze- ga my pewną niekonsekwencję, oto wów- czas, gdy nawet na odległych nieraz przedmieściach układane są „europejs- kie” chodniki zaopatrzone w krawężniki betonowe, w szeregu punktów śródmie- ścia, zamiast normalnych krawędzi be- tonowych widzimy w dalszym ciągu o- bramowanie chodników w postaci mało miasteczkowych rynsztoków brukowa- nych!

Rynsztoki te, wogóle prymitywne i szpetne, nieraz ulegają uszkodzeniom.

Deszcze, ręce uliczników, lub popros- tu nogi przechodni powodują uszkodze- nia w tych brukowanych „wypustkach” chodników... Poszczególne kamienie osu- wają się i wogóle znikają, a w resulta- cie w skarpie rynsztoka, powstają piaz- czyste łysiny i kamienne osypiska co wygląda już zgola niechlujnie i przykro- nawet dla wileńskiego „przywykłego” oka, nie mówiąc już o przyjeźdźcach!

Naprawienie tych drobnych uszko- dzeń jest więcej niż łatwe, jednak nikt się z tem nie kwapi i tego rodzaju wyr- wy w brukowanych zboczach chodni- ków potrafią trwać miesiące i lata!

Otóż, zdawałoby się, że stosowanie krawężników przy układaniu chodników na przedmieściach, musiałoby popze- dzić całkowite przejście na ten system obramowania chodników w śródmieściu

### LUKI W ZAKRESIE CHODNIKÓW ŚRÓDMIEŚCIA

W zakresie chodników śródmieścia, naogół uporządkowanych w ciągu lat ostatnich, spotykamy zresztą i poważ- niejsze niedociągnięcia.

Oto, na ulicach gdzie dochowały się dawne chodniki z rynsztokami brukowa- nymi zamiast krawężników normalnych często i same stare płyty chodników są w niemożliwy sposób wywiechane i zniszczone!

Jako jaskrawy przykład tego rodza- ju niedomagań, przytem w samem cen- trum śródmieścia, przytoczyć możemy ulicę Wileńską, na odcinku od Mickie- wiczowskiej do Zielonego Mostu. Pra- wy (w kierunku mostu) chodnik na tym odcinku jest pelen wyrw i wyboi; płyty tego chodnika — porożupywane na kawałki w trakcie różnych robót zie- mnych i wyszczerbione nogami prze- chodni!

Do najpilniejszych w zakresie regu- lacji chodników pozyczyć należy ponad- to należy: niedokończony odcinek ulic Kościuszkowskiej, Zakretowej, Jagiello- skiej i Zawalnej; ulicę Arsenalską; ulicę ki w okolicach dworca (szczególnie ul. Kolejowej w kierunku Ostrobramskiej), wreszcie Wielką Pohulankę na przest- rzemi od teatru do cerkwi.

### PRZEJŚĆ PRZEZ JEZDNIĘ: WCIAŻ JESZCZE NIEMA

Przechodzenie przez brukowane jezd- nie wileńskie jest nieładną udręką dla- nóg, nie mówiąc już o niszczącym obu- wia, to też przejścia przez jezdnie dla- pieszych na skrzyżowaniach i u wylot- tów ulic są nieodzowne, konieczne...

Przejścia takie z płyt kamiennych is- tniały na większości skrzyżowań w śró- dmieściu, ostatnimi jednak laty poczę- to je coraz częściej usuwać przy spo-

sobności przebrukowywania jezdni lub innych robót ziemnych.

Dlaczego? Ano dlatego że są zamiast- to prymitywne ślizkie, że się zanad- nich da miasto lepsze przejścia asfalta- wane lub z kostki betonowej, że wresz- cie układa się w mieście jezdnie gładkie- które uczynią kwestię przejść wogóle nieaktualną...

Realne rezultaty? Budowa jezdni gła- dkich posuwa się gorzej niż żółwim kro- kiem, (ostatnio wogóle utknęła!); asfal- towane przejścia urządzono w kilku za- ledwie miejscach, zaś w pozostałych punktach miejsce usuniętych — płyt ka- miennych zajęły „kocie łby” jezdni, a więc przysłowiowe: „Zamienił stryjek siekierkę na kijek!”

Jeśli istniejących przejść nie można było narazie zastąpić doskonalszemi- nie należało ich wogóle ruszać.

Skoro, dopiero po nieopatrzem ich usunięciu przekonano się o niemożliwo- ci zastąpienia ich innemi lepszemi, na- leżało natychmiast ułożyć spowrotem sta- re, tego jednak, niestety, nie uczyniono! Jaskrawym przykładem służyć tu może przejście kilkunastu metrow. szerokości- które istniało w miejscu nader ruchli- wego skrzyżowania ulic Wielkiej Poku- lanki i Trockiej z Zawalną.

Przejście to usunięto przed paru la- ty nie dając wzajemian innego. Próby o przywrócenie tu dawnego przejścia pozostały bez skutku.

Takiż sam był rezultat zabiegów o rozszerzenie przejść na Placu Katedral- nym.

### BRAK PŁOTÓW OD STRONY ULICY

W niektórych punktach śródmieścia- bardzo niemiłe wrażenie sprawiają, nie- ogrodzone od strony ulicy ogrody pry- watne, pastwiska pola uprawne, lub też- poprostu jakieś ugory bezańskie...

Sporo tego rodzaju zaniedbanych te- renów ogrodzono w ciągu lat ostatnich- jednak i dziś jeszcze w szeregu miejsc- widzimy brak jakiegokolwiek ogrodze- nia. Dla przykładu możemy zacytować- ulicę Suwalską i Lubelską, ulicę Siera- kowskiego w jej górnej części oraz uli- cę Wileńską i zaułek Kościelny.

Nietylko zresztą ogródki i łączki — prywatne, ale nawet place zabudowane, potrafią u nas stać całemi miesiącami- kompletnie odsonowane od strony ulicy! Exemplum: posesja prywatna w pobli- zu cerkwi na Małej Pohulance, której- poświęciliśmy obszerną wzmiankę w- jednej z ostatnich „przechadzek po mie- ście”...

### TABLICZKI Z NAZWAMI ULIC TAK- ŻE SZWANKUJĄ

Tabliczki orjentacyjne z nazwami uli- c, które zasadniczo muszą znajdować się na każdym narożniku skrzyżowań- ulicznych, wylotów i placów to także- dziedziną pozostającą w Wilnie du- żo do życzenia!

W wielu miejscach tabliczek tych- brak wogóle, w innych znów są one- zżarte rdzą, zczerniałe a przez to- nieczytelne, że już pominiemy tę okolicz- ność iż w pośpiechu „chrzczone” po- dwoje ulice jedną i tą samą nazwą (na- przykład dwie ulice Smoleńskie!), zgola- nie śpiesząc z usunięciem tego rodzaju- qui pro quo, dezorientujących przyje- dnych i mieszkańców.

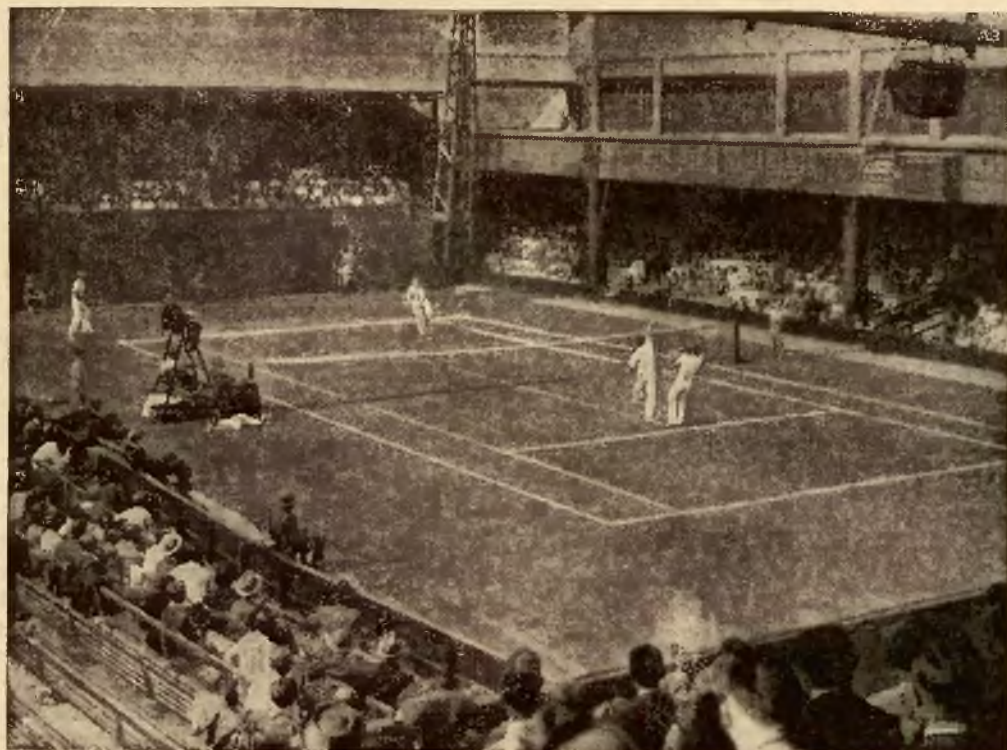
### POMNIEJSZE USTERKI

Na zakończenie wspomnijmy tu je- szcze o rynnach popsutych z których- podczas deszczu leci woda na głowy- przechodni; o całkiem dowolnie rozmi- szczonych koszach metalowych na śmie- cie; wreszcie o niemożliwych miejsca- mi wybojach w jezdni, które niestru- dno by było usunąć przy pomocy t. zw. ła- tania czyli częściowego przebrukowywa- nia jezdni w miejscach najbardziej usz- kodzonych...

„Przechadź”

# W terenie i na torach

Double w meczu Ameryka — Niemcy



Porażka Cramma i Lunda z parą amerykańską Allison — van Ryn nastąpiła po 2 godzinach 20 minutach gry

## 18 etap „Tour de France”

PARYŻ. 18-ty etap Tour de France z Bordeaux do La Rochelle (192 km.) dzielił się na dwa odcinki. Bordeaux — Rochefort (159 km.) i Rochefort — La Rochelle (23 km.).

Na pierwszym odcinku zwyciężył Le Greves w czasie 4:17:51 sek., przed Aertsem i Pelissier.

W drugim odcinku zwycięstwo od- niósł Fontenay w czasie 51:45 przed Leducq 52:26 i Romain Maes'em — 52:26.

W klasyfikacji ogólnej na czele- pozostaje Belg Romain Maes w cza- sie 118:55:29 przed Morellem — 119:10:05 i Verwaacke 119:18:42.

—\*—\*—

## U nas i gdzieindziej

KATOWICE. Benjaminek Ligi, KS Śląsk otrzymał zawiadomienie od Zarzą- du Ligi Piłkarskiej, że uniważnione w- swoim czasie spotkanie Śląsk — Pola- nia, zostanie rozegrane ponownie w- nadchodzącą niedzielę w świętochłowi- cach.

Mecz odbędzie się na stadionie Ślą- ka, który wystąpi w swoim najlepszym- składzie z nowopozyskanym graczem- Wysockim (W. K. S. Smigły Wilno) na- czele.

W przerwie meczu nastąpi zaprzysię- żenie piłkarzy Śląskich wyznaczonych- do obozu olimpijskiego.

\* \* \*

KOPENHAGA. Lekkoatleci duńscy u- zyskali ostatnio szereg dobrych wyni- ków i tak:

skok wzwyż — Paweł Otto 185 cm. 100 m. — Hartvig 10,6 sek. Wynik- ten jest nowym rekordem Danii, jednak- prawdopodobnie uznany nie będzie ze- względu na silny wiatr, jaki w czasie- biegu wiał w plecy.

400 m. — Christensen — 50,2 sek.

\* \* \*

AMSTERDAM. W biegu 100 m. zna- ny sprinter holenderski Berger uzyskał- doskonały wynik 10,7 sek. W biegu- tym trzecie miejsce zajął Osendarp, któ- rego wynik — 10,9 sek. zasługuje rów- nież na uwagę.

\* \*

PRAGA. Odbyły się pływackie mis- trzostwa Czechosłowacji, których- ciekawe wyniki podajemy:

skoki z trampoliny — Leikert — 150,40pkt. 100 m. dowolny pań — Schramek — 1:13,1 sek. 200 m. klasycznym pań — Wuelfel — 3:20,2 sek. 200 m. klasycznym pań — Gab- lonz — 2:58,2 sek.

RZYM. Zakończony został w Viareg- gio mecz tenisowy międzypaństwowy- Włochy — Jugosławia. — wynikiem- nieoczekiwanym a mianowicie remisem- 6:6.

Z uzyskanych wyników na uwagę- zasługuje zwycięstwo Jugosłowianina- Puncceca nad Włochem Taroni 7:5, 6:1- 6:3.

AMSTERDAM. W Amsterdamie od- były się mistrzostwa pływackie Ho- landii. Podajemy ciekawsze wyniki:

100 m. dowolnym pań — 1) den Ouden — 1,07 sek. 2) Mastenbroek — 1:09 sek. 400 m. dowolnym pań — Masten- broek — 5:38,8 sek. 100 m. dowolnym pań — Kreffer — 1:02,2 sek. 400 m. dowolnym pań — Geerling — 5:27,2 sek. 100 m. grzbietowym pań — Met- mann — 1:13,6 sek. 100 grzbietowym pań — Senff — 1:21,2 sek.

## Po sukcesie Kucharskiego w Sztokholmie

SZTOKHOLM. Podaliśmy przed- wieczoraj znakomity wynik Kucharskie- go w biegu na 800 m., jaki odbył się- w silnej konkurencji międzynarodow- ej w Sztokholmie.

W uzupełnieniu wiadomości wczoraj- szej podajemy, że wynik Kuchar- skiego — 1:51,6 sek., jest nowym re- kordem Polski. Dawny wynik należał- również do Kucharskiego i wynosił — 1:53,4 sek.

Godzi się zaznaczyć, że czas Ku- charskiego należy do najlepszych wy- ników, jakie w tej konkurencji pad- ły w sezonie bieżącym na całym- świecie. Rekord światowy tego dys- tansu jest w posiadaniu Anglika- Hampsona i wynosi 1:49,8 sek.

Drugie miejsce za Kucharskim za- jął Amerykanin Venzke — 1:52,5 sek., trzecim był Szwed Ny — 1:53,5 sek.

Jednocześnie podajemy wyniki, u- zyskane w tych samych zawodach w- innych konkurencjach:

110 m. przez płotki — 1) Moreau (St. Zjedn.) — 14,4 sek., 2) Lidman (Szwecja) — 15 sek., 3) Szwed Pet- terson — 15,5 sek.

400 m. — 1) O'Brien (St. Zj.) 48,6 s. 2) Norweg Johannsen — 49,3, 3) —

Stromberg (Szwecja) — 49,6 sek. 100 m. — 1) Draper (St. Zj.) 10,7 a. 2) Strandberg (Szwecja) 10,8 sek. 3) Mentzer (Szwecja) 11,2 sek.

Oszczep — 1) Szwed Attervall — 64,83 m., 2) Finlandczyk Nikkanen 63,55 m., 3) Andersenn 62,45 m.

Trójskok — 1) Anderson 14,91,— 2) Svensson 14,33 m., 3) Holmberg 14,17 m. — wszyscy trzej Szwedzi.

Dysk — 1) Andersson 50,51 m. 2) Berg — 49,66 m. — obaj Szwed- dzi, 3) Amerykanin Carpenter — 48,63 m.

5000 m. — 1) Szwed Petterson 15:00,2 sek., 2) Duńczyk Siefert — 15:03,8 sek., 3) Szwed Larson — 15:15,4 sek.

Zawodów przyglądało się 20.000- widzów.

Nadmieniamy, że Heljasz w ostat- niej chwili odwołał swój wyjazd i- nie startował.

Bieg na 1000 m., w którym Ku- charski również zwyciężył, odbył się- wczoraj, jak o tem donieśliśmy w o- statnich wiadomościach sportowych. Czas uzyskany przez Kucharskiego (2:29) również jest nowym rekordem- Polski.

## Mistrzostwa kolarskie Polski



Trzej kolarcy mistrzowie Polski na 1935 rok. Napierała — mistrz szosowy, Puszc — mistrz torowy, Lipiński — mistrz w biegu na przełaj.

ANTONI MARCZYNSKI

37)

## UCZEŃ GANDHIEGO

(POWIEŚĆ EGZOTYCZNA)

Prakasza Hangwani, który po zer- waniu stosunków z bogatym wujem, Bahadurem utrzymywał się ze stop- niowej wyprzedaży swojej europej- skiej garderoby, od chwili gdy zanie- skał u Munięgo, był jego „nawdor- nym bankierem”.

— Prakasza wyszedł na zebrania. Przyjechał jakiś (Gandhi i... — Gandhi jest w Kalkucie?!

W młodym, dobrym ojcu odradu zbudził się szpieł. — I ty mi nie o tem- nie mówisz, kobieto!

— A czy ja wogóle wiem, kto- zasz ów Gandhi?

— Najohytrzejszy wróg Anglików! Gandhi w Afryce Południowej dopro- wadził do tego, że wszyscy zamiesz- kali tam azjaci, nawet chłirczyce zjed- noczyli się w walce przeciwko rządowi. Gandhiego broszura „Hind Swa- raj” i hasło: „Niesprzeciwianie się” wywołały w Transwalii... ecech, pogo- głupiej babie tłumaczyć takie rzeczy... Wiga (Gandhi tu przyjechał, powia- dasz?

— Prakasza coś o tem głądził przy-

obiedzie, lecz nie słuchałam: mam- większe troski, niż przyjazd jakie- goś — tam...

— Ależ to niezmiernie ważna- wiadomość!

— Jeżeli z miej zdołasz wycisnąć- choć dwa funty ryżu, to naprawdę- ważna i... ecech, poco głupiemu chło- pu tłumaczyć takie rzeczy; on tylko- harować potrafi, latać, jak pies z- wywieszonym ozorem, węszyć, nara- żać życie, a zysk z jego roboty zawa- sze zagarnie mądrzejszy.

Była to aluzja do sprawy Rund- stadena, wobec którego Muni Kaleb- odegrał rolę prowokatora. Kiedy dnia- 5-go sierpnia aresztowano wszystkich- członków terrorystycznej organizacji- wraz z rzekomym Rundstadtenem, Muni spodziewał się awansu i zna- nej podwyżki pensji, ale spotkał go- zawód; otrzymał od zwierzchnika ty- lko... pochwale. Rozczarowany przy- gnębiony popełnił tę nieostrożność, iż o całej tej historii powiedział- żonie, która zamiast mu współczuć- spowodu tego niepowodzenia, uznała je-

## Czy miasto przejmie elektrownię kolejową

WILNO. W prasie wileńskiej uka- zała się wiadomość, iż wkrótce w Wy- dziale Cywilnym Sądu Okręgowego w- Wilnie toczyć się będzie ciekawa spra- wa wytoczona przez Zarząd Miasta — przeciwko Elektrowni Kolejowej, któ- ra przyjmuje abonentów z tych dziel- nic, gdzie do tego nie jest uprawnio- ną i naraża Zarząd Miasta na straty.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż

pomiędzy Zarząd Miasta a Dyrekcją- P. K. P. prowadzone są obecnie ro- kowania mające na celu dojdzie do porozumienia. Zanoszą się na to, że- miasto przejmie Elektrownię Kolejową- pod swój Zarząd. Takie pertrak- tacje były już kilkakrotnie prowa- dzone i zawsze z jednakowym powo- dzeniem — negatywnem.

chciał się on zemścić w inny sposób- na Filiśownie, skarżąc ją w policji o- byczajowej o zarażenie go chorobą- weneryczną.

Dochodzenie wykazało wówczas- jednak, że skarga ta była całkowicie- bezpodstawa i zmyślna.

## Aresztowanie sprawy odgryzienia nosa kelnerce

WILNO. Donieśliśmy wczoraj o- wypadku przy ulicy Piwniej 4, gdzie- zazdrosny i odrącony kochanek od- gryził kelnerce Filiśownie kawałek no- sa.

Wczoraj policja zatrzymała spraw- cę. Jak się okazało, w swoim czasie

## Rybacy uratowali żołnierzy sowieckich

WILNO. Donoszą z Mikołajewsz- azyzyny, iż na Niemnie wyrwała się- łódź z dwoma żołnierzami sowieckimi- którzy, nie umiejąc pływać, zaczęli- tonąć. Z pomocą żołnierzom sowie-

kim pośpieszyło dwóch rybaków pol- skich obecných w czasie wypadku na- przeciwnym brzegu rzeki i obu żoł- nierzy uratowano.

—\*—\*—



# Debata

## „CZAS”

### Z piski o prawach poezji

Pisarze chętnie milczą o swych ideach pisarskich, w nadziei, że powiększą tem możliwości swego powodzenia. Bo, jeśli swych idei o pisaniu nie przedstawia czytelnikowi, pozostawia mu pole do domysłów, a wtedy czytelnik nierzadko przypisuje dziełu idee, o które autorowi wcale nie chodziło i to właśnie nie darzy najhuczniejszym oklaskiem. A by pisarz swe idee pisarskie chciał przedstawić wyraźnie, musi być charakterem.

Definicjami sugestywnymi nazywam takie, które — choć nie spełniają wszystkich postulatów logiki — umożliwiają szybkie zrozumienie się. Naprzykład: „Poezja jest to tworzenie pięknych zdań”. Ujmując istotę rzeczy w sposób sugestywny, definicje takie spełniają jeszcze jedną rolę: pozyskują umysły.

Stół i krzesło są zrobione z tego samego materiału, różnią się zaś formą, i ta różnica stanowi o ich istocie. Ale istota nie pokrywa się z treścią stołu, mu sieliłobyśmy odpowiedzieć: jego materiał i jego forma. Dlatego mówię, że forma jest także treścią.

Pewien wybitny krytyk zarzucił swe go czasu poezji awangardowej, że pod jej nieznajomością mieści się gotowy urbanizm. Gotowy miało oznaczać: całkowicie wykończony w treści, niemal skostniały. Lecz czy „urbanizm” może być takim? Przecież w całym kosmosie niema rzeczy tak zmiennej, jak miasto a rzecz tak zmienna nigdy nie da się ująć ostatecznie.

Warto zanotować zdanie Antoniego Potockiego z jego niedawnego artykułu w „Gazecie Polskiej”: „Starożytność uczciła walkę z naturą w całej swej mitologii, a więc w rapieżach”.

W poezji niema trafnych porównań lub są bez wartości dla poezji.

Porównaniem objąć można tylko wspólne właściwości rzeczy, pozostają zaś różnice, które przeszkadzają. Medycyna opiera się na poznawaniu wspólnych właściwości organizmu ludzkiego, ale pacjent umiera z odrębności swej choroby.

Zadaniem porównania nie jest ujęcie podobieństwa, lecz wzbogacenie utworu składnikami łączącymi poza jego temat; takie składniki wnoszą w utwór odmienną siłę, wyodrębniają i wzruszenia, która oddziałują na całość utworu.

Gatunki życia, przebiegi życia są tak rozmaite, że to, co jest w nich wspólne, jest najjaśniejsze. Sedno rzeczy leży w ich różnicach.

Im wyżej stoi umysł tem więcej różni widzi w świecie.

Fizjologowie twierdzą, że trawienie zaczyna się już patrzeniem. Słuchajcie poeci: dobry papier pobudza gruczoły pisarskie, dobry papier daje natchnienie.

Romantyczny kult bezpośredności poetyckiej zawiera w sobie milczenie kultu szybkości pisania. Ponieważ szybkie pisanie jest zewnętrznie dostrzegalne, urosło do miary talentu. A jednak miara talentu nie może być nic poza końcową wartością dzieła.

Romantyczny kult bezpośredności i szybkości doprowadził do kultu improvizatorstwa. Ofiarą tego kultu stał się sam najwyższy jego kapitan Adam Mickiewicz; wszyscy, którzy badają jego życie, stają przed dręczącą kwestją: dla czego ten wielki człowiek ostatnie swe dzieło poetyckie napisał tak młodo? Tu jest rozwiązanie: gdy zwątpił w swą władzę improwizatorską, zwątpił w przyszłość swego poetyckiego twórczości.

Mickiewiczowskie „miej serce i patrzaj w serce” jest dla wielu wierszopisem.

Poezie nieobdarzonemu rozumem wy daje się, że żyje tylko uczuciem. Ale z tego, że się nie ma do rozumu, nie wynika że się ma uczucie.

Niektórzy nazywają uczuciowcami ludzi, o których utrzymują, że w życiu swem kierują się wyłącznie uczuciem. Ale taki typ uczuciowca nie jest szczególnie wartościowy. Uczucie nie wtedy jest wartościowe, gdy kieruje życiem człowieka, lecz wtedy, gdy osiąga natchnienie, które człowieka unosi.

Kto myśleć nie umie, nazywa tego co myśli mózgowcem. A przecie z tego że ktoś tego myśli nie wynika, że silnie nie czuje.

Człowiek wybitny przewyższa innych wartością uczuć, choćby nawet dorównywali mu ich natchnieniem. Jego uczucia są gatunkowo wyższe.

Romantyzm dążył do wypowiedzenia prawdy uczuć, poezja awangardowa też do tego dąży, są jednak różnice:

1) Romantycy dawali uczucia w związku z przeżyciami, które narzucała im ich epoka, a których nasza epoka przeważnie nie kontynuuje.

2) Romantycy stworzyli własną legendę, której polska poezja awangardowa nie podtrzymała.

3) Najważniejsza różnica: Romantycy rozumieli prawdę uczuć jako wprowadzenie do poezji niedozwolonych do tad i dlatego zatających przeżyć uczuciowych; poezja awangardowa pragnie ująć samą naturę uczuć, prawdę ich składu i ich przebiegu. Romantycy zamasyżali przebiegi uczuć niejedną granicą nakładaną przez poezję, która ich poprzedała, ale przed wielkimi granicami zatrzymała, z respektu dla konwencji, które nad nimi szeleściły; te właśnie granice przekracza teraz poezja awangardowa; zadanie jest ogromne, przeszkody są potężne, także i ona sprawę ujęcia natury uczuć posunie tylko o krok; nazwa go jednak kiedyś krokiem olbrzyma.

Są konwencje — matki i konwencje — córki; więc są także konwencje — babki i konwencje — wnuczki. Życie sztuki charakteryzuje się tem, że babki żyją tu dłużej, niż wnuczki.

Myśleć jak myślałby idealny niemożna, a pisać, jak pisać powinien poeta 30 stuleci po Homerze.

Gdy w dziele jest 30 proc. nowości krytycy widzą w niem jedynie 70 proc. starości. Gdy w innem dziele jest 70 proc. nowości wołają: sztuczna pogoda oryginalności.

Człowiek twórczy, znalazłszy u dwóch ludzi „tę samą” ideę, nie zastanawia się nad tem, czy jeden drugiego okradł, lecz czy jeden drugiego wzbogacił.

Dla umysłów prostackich rozstrzygająca jest prawdziwość pewnej idei; dla umysłów wyższego typu najważniejszym jest sposób dojścia do idei.

Gdy błąd przejściowy zabija długo trwa, jest zbawieniem.

Niektórzy nowatorowie odzwajają się o dawnej poezji z zachwalem, które nie zawiera nietylko prawdy, ale nawet światła jakie daje ogień błętny.

Aby nieżywną przeszłość skutecznie zwalczać, trzeba przedewszystkiem być wobec niej sprawiedliwym.

Do stosowania takiej sprawiedliwości ci nikt nie jest powołanym bardziej, niż my nowatorowie. Bo przeszłość, która wchodzi w historię jest zawsze linją momentów nowatorskich. Właśnie dlatego że tworzymy poezję z krwi naszego czasu, więcej wiemy, niż inni o tych, którzy w swoim czasie robili to samo. I właśnie dlatego, że wiemy o dawnej poezji to, co tylko my wiedzieć możemy, poruciliśmy ją.

TADEUSZ PEIPER

W tej rubryce zamieszczamy najcenniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedkrowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

## „KURJER WARSZAWSKI”

### Rozmowa z pesymistą

Kawiarnia. Kilku panów pije kawę. Wyglądają na ludzi, którym się nie spieszy. Którym się wogóle nie spieszy. Głowy szpakowate, lub siwe.

— Abisynja — mówi jeden — wkręcała na niebezpieczną drogę: chce się cywilizować. Nie zapominajmy, że od tego zaczęła się wiele epokowych nieszcześć. Obecny negus, nie pamiętam, jak mu na imię, ma ambicję Piotra Wielkiego. Żąda dostępu do morza, żeby mógł jak powiada, cywilizować Abisynję. Co za mania z tą cywilizacją!?

— Bo w Abisynji po dzień dzisiejszy kwitnie handel niewolnikami.

— A w Europie nie kwitnie? A w Ameryce nie kwitnie?

— Pan żartuje...

— Nie, panie, nie żartuję. Zmieniły się formy niewolnictwa, ale instytucja niewolnictwa trwa nadal. Historia ludzkości to dzieje przeistaczania warunków bytu człowieka. Nasy niewolniczej, ale nie usuwanie samego niewolnictwa. Każde stulecie ma swojego Katalina, mniej lub więcej groźnego, mniej albo więcej szlachetnego. Gdyby Katalina był zwyciężył na czele niewolników, kto wie, czyby nie doszedł do godności imperatorskiej, choć może z innym tytułem, jak Lenin, który w dbałości o nowoczesnych niewolników stał się znanym przez nich i mieszkającym na Kremlu, niekoronowanym królem żebrałów, pardon, niewolników. Nikt mi chyba nie zaprzeczy, że dzisiaj niewolnictwo obywateli dawnej Rosji jest znacznie dotkliwsze, niż było za carów, ochrony żandarmskiej i Pobiedonoscewa.

— Niemniej jednak są to równo-uprawnieni obywatele, nie niewolnicy.

— Chodzi panu o nazwę? Istotnie słowo „niewolnik” brzmi okropnie. Przecież trochę tego słowa w starożytności nie była tak okropna, jak nam to opowiadają niańki i liberałowie.

— Co też pan!..

— Wielu niewolników nie pragnęło wyzwolenia. Nawet ofiarowane im wyzwolenie odrzucał. To nie baki. Niekiedy niewolnicy rządili swoimi panami. Nie zapominajmy, że właściciel niewolników miał pewne prawno państwowe obowiązki w stosunku do swojego dwunowego nieopiecznego inwentarza. Niewolnik nie był pozbawiony opieki państwowej.

— Dziękuję panu.

— Nie, nie, niech pan nie ironizuje. Niewolnictwo jest instytucją zdrową, skoro je uznawał tak wzniosły filozof, jak Paton, i skoro przetrwało do dnia dzisiejszego w Europie. Niewolnictwo znaczy porządek i przymus pracy. Aby takie mrowie ludzkie zachowywało jakiś taki porządek na świecie, musi istnieć niewolnictwo, to jest sztuka poganiania ludzi do roboty. Mała grupa ludzi wolnych wtajemnicza się we władanie batem, czyli w sprawowanie władzy. Reszta chodzi pod tym batem.

— Nie przypuszczam, że pan jest taki samodzielnym. Widziałem w

panu materiał raczej na rewolucjonistę.

Jeden nie wyłącza drugiego. Karla Pierwszego w Anglii zastąpił „wyzwoliciel” Kromwell. Żołnierz rewolucyjnej armii francuskiej, Bonaparte, zasiadł na tronie cesarstwa Kapeta, Lenin, powalwszy cara Mikołaja Drugiego, objął w posiadanie imperium rosyjskie przy pomocy zreformowanej i wzmożonej żandarmerji carskiej. Demokracja Mussolini zaprowadził we Włoszech dyscyplinę, niepaństwa tam od czasu Tyberjusza. Kemal Pasza, cywilizator Turcji, liberal, szafuje szubienicami nie gorzej, niż sultan Abdul Hamid. Immi słowo, niewolnictwo trwa, zmieniają się tylko jego hasła, kostjumi, obezaję. A niewolnictwo nie może być bez władcy. Atrybutem zaś władcy, jakiegokolwiek hołdowałby ideologii, zawsze jest kij Diogenesa. Przestaje być władcą, kto ten kij wypuszcza z ręki.

— Pan mnie przeraża.

— Czem pana przerażam?

— Pan naprawdę nie jest demokracją.

— Nie. Ja jestem historykiem.

— Pan nie wierzy w cywilizację?

— Jak mam to rozumieć?

— Pan nie wierzy w dobroczynną działalność cywilizacji, że ona uszczęśliwia ludzkość, łagodzi obyczaje...

— A toczył by ślepy, żebym tego nie widział! Niech pan porówna zatrute strzały Irokożów z nowoczesnymi karabinami angielskimi o malenkich, ślicznych kulach! Pod Wiedniem wojska polskie, niemieckie i tu rekinie — gąbały się szablami i jutigami, jakby siekano mięso na befsztyki. Dzisiaj wypuszcza się łagodnie na nieprzyjaciela niewidoczny obłok gazu trującego, który żołnierzom przeciwnika wypala oczy i płuca. W porównaniu z dzikimi rewolucjami wczesniejszymi, rewolucja bolszewicka uderza balsamizująco. Taki Dzierżyński! Kwintesencja socjalistycznego humanitaryzmu! Kwiat cywilizacji najnowszej doby! Poeta równości i powszechnego błogostanu!

Mówięmy zamilk, tykają czarnej kawy, poczem rzekł z uśmiechem:

— I pamowie się dziwić, że mnie niepokoi monarecha etjopski, który rozpoczyna cywilizowanie swoich poddanych, oświadcza, że nie może się oddać tej cywilizatorskiej pracy bez posiadania wybrzeża morskiego, niezbędnego do stopniowego znoszenia handlu niewolnikami w Afryce?

— Pan jest przeciwny cywilizowaniu Abisynji?

— Ja jestem za porządkiem, czyli za pielęgnowaniem handlu niewolnikami, handlu, który pod różnemi postaciami nieprzerwanie trwa od tysiącleci, i któremu zawiązujemy zbytek nad zbytkami: wolny czas na rozkosz bezinteresownego myślenia i na słodcy niewinnego zachwyty nad harmonią, wydobywaną z otaczającego nas chaosu przez artystów.

— Ależ... pan jest najcięższym pesymistą, jakiego kiedykolwiek zdarzyło mi się spotkać!

Wacław Grubiński.

## ŻYCHE GOSPODARCZE

### O podniesienie gospodarcze Polesia

#### IV.

Na rozważanie i rewizję wreszcie zasługuje wielokrotne opodatkowanie tych samych produktów, nim przejdą one od producenta do konsumenta — opodatkowanie zwykle tem wielokrotniejsze, im dłuższą drogę przebywa dany produkt.

Duże usługi przy podniesieniu cen osiągalnych przez rolnika polskiego, locie warsztat produkcji, może oddać stworzenie na miejscu racjonalnego przetwórstwa płodów rolnych i hodowlanych. W tym zakresie jednak potrzebne jest Polesiu większe zainteresowanie się kapitałami inwestycyjnymi. Tu na pierwszym miejscu postawić należy przetwórstwo mleczne, nad rozwojem którego pracują obecnie: Polska Izba Rolnicza i Powiatowe Związki Rolnicze.

Pozatem należy większą uwagę zwrócić na gorzelnictwo, jako jedyny przemysł rolny, mający na Polesiu doskonałe warunki rozwoju. Na terenie dzisiejszego województwa poleskiego było przed wojną 76 gorzelni o kontyngencie zakupu spirytusu około 4 milionów litrów, na których produkcję zużywano około 400 tysięcy centnarów metr. kartofli. Dziś jest czynnych zaledwie 16 gorzelni o kontyngencie 309 tysięcy litr., na których produkcję potrzeba tylko 31 tysięcy centnarów kartofli.

Pozatem ilości wyproduktowanego przed wojną były dużo większe niż dzisiaj. Spadek produkcji spirytusu na Polesiu jest wprost straszny i powoduje zanik kultury rolnej (produkcja kartofli, brzoła dla bydła, obornik na pola). Podkreślić należy, że zmniejszenie kontyngentu dla Polesia nastąpiło w większym stopniu, niż dla innych dzielnic. Nie jest nawet wcale proporcjonalne do spadku gorzelni. Poleszuk podobno więcej spirytusu wypija, aniżeli produkuje.

Trudności gospodarcze Polesia wynikają w dużej mierze z braków strukturalnych miejscowego rolnictwa, które są mało brane pod uwagę przez naszą politykę gospodarczą. Zasadniczym źródłem tych braków strukturalnych są niedomagania powojenne dotychczas jeszcze bardzo bolesne, i przestawienie kierunku „frontu” gospodarczego Polesia. Przed wojną Polesie utrzymywało ożywiony kontakt handlowy z Ukrainą, gdzie łatwo mogło lokować swoje drzewo i inne produkty. Kontakt ten był wyjątkowo ułatwiony ze względu na doskonałą komunikację wodną. Wystarczy porównać Pińsk obecny a dawniejszy. Dzisiaj droga na wschód jest zamknięta, a na zachód dotychczas otwarta nie została. Stoł tu ciągle na przeszkodzie brak dróg i kosztowność tych niedziełnych, istniejących środków komunikacji. Dziś jesteśmy odcięci od wschodu i od zachodu, i jednym głosem wołamy: — dajcie nam takie drogi i sieć kolejową, jak w Wielkopolsce, i obniżcie taryfy, a z resztą sami damy sobie radę!

Dziś wszelkie interwencje rządów do nas nie docierają. Zwykle cen płodów rolnych i leśnych, ani premii, ani bez premii, do nas nie docierają. Dociera do nas jedyne — zniżka cen.

### III. DOSTOSOWANIE CEN PRODUKTÓW PRZEMYSŁOWYCH DO SIŁY NABYWOCZEJ WSI

Zagadnienie to wchodzi właściwie w zakres ogólnopolskiej polityki gospodarczej, ale na Polesiu jest szczególnie aktualne i należy to podkreślić.

Nie chodzi mi o t. zw. zamknięcie noży przez doprowadzenie przemysłu do poziomu opłacalności rolnictwa, t. j. do deficytu lub zera. Chodzi tylko o dalsze obniżenie cen kartonowych i monopolowych, które jest niezbędne i zupełnie możliwe. Zresztą dalsza obniżka cen przemysłowych w sensie jednoczesnego zwiększenia popytu jest z punktu widzenia handlowego racjonalna i wskazana.

### IV. OGÓLNE PODWYŻSZENIE CEN PŁODÓW ROLNYCH NA RYNKACH ZBYTU

Jest to najtrudniejsze zagadnienie doby obecnej i należy już do polityki gospodarczej ogólnopolskiej, a nawet europejskiej, które nie stanowią głównego zainteresowania niniejszego artykułu.

Pozwolę sobie jedynie zacytować słowa b. ministra E. Kwiatkowskiego, wypowiedziane na posiedzeniu Rady Związku Izby i Org. Roln. w dn. 27-II 35 r.:

„Doprawdy, miliony mieszkańców kuli ziemskiej musi ogarniać dziś wprost paradoksalny żal, że w odniesieniu do zagadnień gospodarczych — w najszerszym znaczeniu tego słowa, nie zwyciężyła powszechnie brytyjska zasada: czekać i patrzeć, wait and see. Kulminacyjną bowiem aktywności i ruchliwość rządów prawie wszystkich państw, zaspęająca codziennie społeczeństwa własne i obce, tygiemami prezyzyjnych zarządzeń, bilów, dekrétów, praw, szumiąca niepołamowaną iniejątką w zakresie walutowym, celnym, podatkowym, socjalnym, ustrojowym, ingerująca w najdrobniejsze sprawy rolnictwa i przemysłu, rzemiosła i handlu, sprawy kształtowania się cen, w sprawy eksportu i kompensacji, w sprawy długów i oprocentowania, zmieniająca dziś wszystko to, co wczoraj uważa-

ła za fundamentalne, wywołując powszechne wrażenie, iż suma tych nacechowanych dobrą wolą i profiaktami czynnych działań, raczej pogłębia chaos i potęguje ujemne skutki, wywołane przez kryzys.

To też każdy ekonomista musi unikać dziś zekanięcia z t. zw. szarym człowiekiem, gdyż w sposób elementarny, prosty, i całkowicie obiektywny nie może mu wyjść z głowy i mechaniki obecnego kryzysu”.

Dziś, niestety, za daleko zabrnęliśmy wraz z całą Europą na drogę, o której mówi minister Kwiatkowski. Powróć nie jest łatwy. Kontyngenty i umowy handlowe dobre czy złe — już istnieją i wykorzystywanie ich do maksimum jest dyktowane nakazami podtrzymywania wszelkimi siłami dodatniego bilansu handlowego. W związku z tem istnieje konieczność dania rolnikowi możliwości eksportu po cenach opłacalnych zapomocą premii, zwrotu cel i zniżek przewozowych.

Konieczne jest też (niestety!) dalsze stosowanie cel ochronnych, kredytu zastawowego i prowadzenie konsekwentnej polityki interwencyjnej w celu podtrzymania cen tak na produkty hodowlane, jak i na zboże. Jednakże polityka ta musi być konsekwentna i nie może ulegać ciągłym wahaniom, jak dotychczas.

Pozatem, wobec zatamania się kulaży eksportowej, rząd winien w większej niż dotychczas mierze zająć się interwencją idącą w kierunku odbudowy rynku wewnętrznego, chociażby np. drogą propagandy budownictwa drzewnego i powiększenia zakupów drzewa (po cenach rentownych) przez państwo i PKP.

Do spraw tak kapitalnej dla Polesia wagi, jak konieczność powstania wydziału leśnego, przy Poleskiej Izbie Rolniczej, oraz „sprawa Olechowa” — powrócę w oddzielnych artykułach.

Na zakończenie trzeba podkreślić jeszcze raz konieczność istnienia jednego wielkiego frontu rolniczego. Wspólnota interesów włościanina i ziemianina nie ulega dziś najmniejszej wątpliwości, zaś sztuczne podziły w rodzaju kategorii A, B, C, nie powinny mieć wpływu na wzajemne ustosunkowanie się różnych warstw rolniczych.

Krzysztof Breza.

—oOo—

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 26 lipca 1935.

DEWIZY:

Belgia	89,80
Berlin	212,00
Kopenhaga	117,30
London	26,26
N. York — kabel	5,2975
Paryż	34,97
Praga	—
Stokholm	135,50
Szwajcaria	172,65

Tendencja niejednolita.

AKCJE

Bank Polski	92,75	92,50
Cukier	33,00	
Starachowice	35,50	

Tendencja niejednolita.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

Konwersyjna	68,05	68,13
Kolejowa	62,00	
Dolarowa	82,50	82,25 82,75
Dolarówka	52,75	
Stabilizacyjna	65,00	65,25 64,50
Stabilizacyjna (drobne)	65,75	65,25
4,5 proc. ziemskie	48,50	
4,5 proc. ziemskie (drobne)	48,00	

Tendencja dla pożyczek słabsza dla listów niejednolita.

### WYLOSOWANE KSIĄŻECZKI PKO.

Dnia 25 lipca 1935 roku odbyło się w centrali PKO w Warszawie 26-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji II.

Po złotych 1000 — otrzymują właściciele następujących książeczek:

51.489	52.208	52.650	54.186	55.208
55.270	55.831	56.048	57.078	57.510
57.610	57.821	57.924	58.195	58.472
58.669	58.815	59.256	60.533	61.858
61.984	62.020	65.088	65.836	66.061
66.351	67.106	67.691	67.732	68.583
69.244	69.496	69.744	70.858	71.972
72.044	72.352	72.392	73.468	74.726
74.900	75.400	75.897	76.617	76.872
77.294	77.855	78.733	78.946	80.332
80.736	82.983	83.754	84.758	87.531
87.699	88.136	88.377	89.319	91.558
91.637	92.611	93.235	94.324	94.511
94.523	94.588	94.709	96.421	96.803
96.939	98.627	98.866	98.866	99.236
99.426	99.619	100.548	101.061	101.889
102.040	102.428	102.449	102.601	103.681
105.931	106.132	106.786	107.526	108.181
108.265	109.220	109.553	110.752	111.629
111.816	112.110	113.312	113.463	114.020
114.556	115.189	115.471	115.671	116.303
116.398	116.767	116.669	117.230	117.054
118.894	118.993			

Wylosowane dawniej a niepodjęte książeczki premjowane z serji II-jej Nr. 113.345.

CZYNNYM PRAWDZIWIE OBYWATELSKIM JEST POMIĘRANIE FUNDUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO KONTA P. K. O. Nr. 15.555

Świątynią odskocznia dla swoich nowych wyników.

— Twój szef zaganił za to że sto rupij napewno, choć siedział sobie bezpiecznie w biurze, choć jemu nie nie groziło, jak tobie. Tak samo będzie i dzisiaj. Znowu cię pochwalą, a nagrodę pieniężną dostaniesz...

— Zobaczymy, czy będzie tak samo! — zachęcił się. — Gdzie ma się odbyć dzisiejszy meeting?

— Amba nie pamiętała, ale dowiedział się tego od żony sąsiada, który również podniósł na ową zebranie; miano się ono rozpocząć o zachodzie słońca, a teraz było po północy.

— Zapóźno, zapóźno, nie będę słyszał ani połowy przemówień. — rozpaczał Muni, pędząc ulicami tak, że oglądano się za nim.

Naprawdę rozpacział, gdyż z chaotycznego gadania sąsiadki zdołał przecieć wyłowić sensacyjną wiadomość, że na dzisiejszym zebraniu będzie omawiana sprawa Wielkiej Brytanii w wypowiedziach wojny Niemcom, potrzebnie żołnier



**I. WYJAZD ZAWODNIKÓW DO TROK**  
Zawodnicy, wyjeżdżający na zawody Długodystansowe i Propagandowe do Trok w dniu 28 lipca b. r. mogą skorzystać z wypożyczonego przez Wil. O. P. Z. O. auta. Przejazd w obie strony kosztuje około 1 zł. 50 groszy. Auto wyruszy o godz. 7 min. 30 rano.  
Miejsce zbiórki — około przystanku Wileńskiego Towarzystwa Wioślarzskiego (vis a vis Komendy Miasta). Zapisy na przejazd przyjmować będzie na miejscu zbiórki p. sekretarz Wil. O. P. Z. O. Witold Inczyk, od godz. 7 rano.

**SKŁAD KOMISJI SĘDZIOWSKIEJ NA ZAWODY DŁUGODYST.**  
Skład komisji sędziowskiej ustala się następująco:  
Sędzia główny — p. F. Kukliński, kierownik wyścigów — p. mgr. S. Epsztajn, mierzący czas oraz celowni czowie — p. F. Kukliński, M. Skoruk, mgr. H. Coch, W. Szyłański, Sekretarz zawodów oraz torowi zostaną wyznaczeni na miejscu.

**ZAPOWIEDZ MECZÓW PIŁKI WODNEJ**  
Wydział Wil. O. P. Z. P. podaje do wiadomości klubów, że w połowie sierpnia odbędzie się w Wilnie turniej watter - polowy. Wzywa się prze to kluby do rozpoczęcia treningów i zaopatrzenia się w niezbędny sprzęt. Szczegóły zostaną podane w nast. komunikacie.

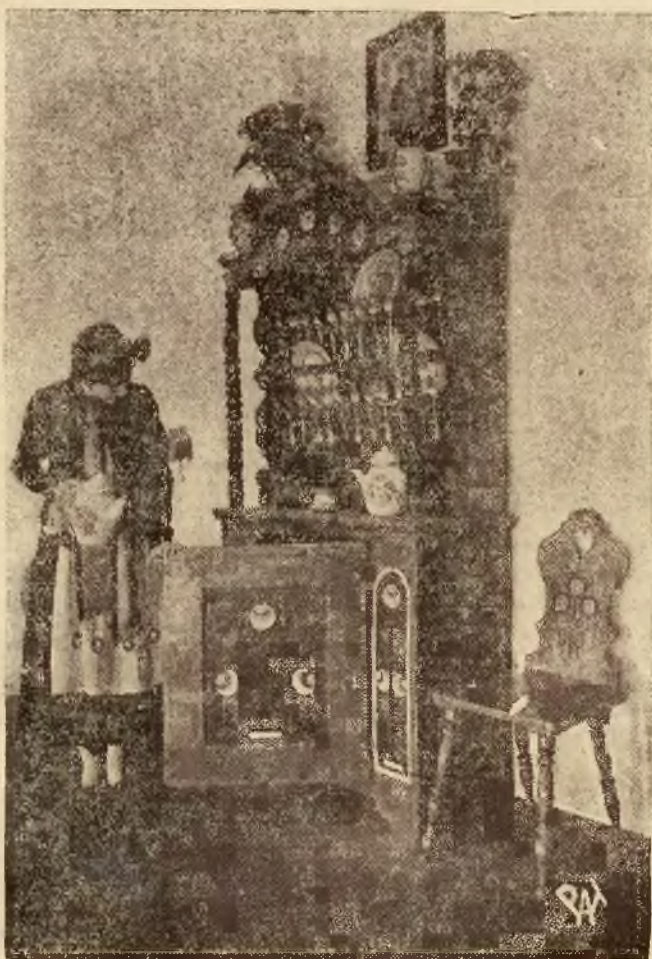
**KUSOCINSKI WYLECZYŁ SIĘ.**  
WARSZAWA. We czwartek powrócił do Warszawy z kuracji Janusz Kusociński.  
Stan nogi mistrza olimpijskiego nie przedstawia się pomyślnie, wobec czego start Kusocińskiego w tym sezonie jest wątpliwy.

## Programy radiowe

Sobota, dnia 27 lipca 1935 roku  
6,30 Pieśń 6,33 Pobudka do gimnastyki 6,36 Gimnastyka 6,50 Muzyka 7,20 Dzień por. 7,40 Pog sport. - tur. 7,35 D. c. muzyki 8,20 Progr. dzienny 8,25 — 8,30 Giełda rolnicza 11,57 Czas 12,00 Hejnał 12,03 Wiad. meteor. 12,05 Dzień. pol. 12,15 Z oper Verdiego 13,00 Chwilka dla kobiet 13,05 — 13,30 Muzyka operetkowa 14,30 Najnowsze nagrania 15,15 Ulicami — zaułkami 15,25 Życie art. i kultur. miasta 15,30 Słuchowisko dla dzieci 16,00 Skrzynka techniczna 16,15 Koncert 16,50 Codz. odc. prozy 17,00 Koncert 18,00 Poradnik sportowy 18,10 Minuta poezji 18,15 Cała Polska śpiewa 18,30 Monolog regionalny 18,45 Alfred Cortot 19,05 Progr. na niedzielę 19,15 Koncert reklamowy 19,30 Nasze pieśni 19,50 Pogad. aktualna 20,00 Potrzeby komunikacyjne na Ziemiach Półn. Wschod. 20,10 Dawna miłość nie rdzieje 20,50 Recital śpiewaczy 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski 21,00 Aud dla Polaków z zagranicy pośw. Żołnierzyw Polakom 21,30 Odgłosy wsi 22,00 Wiad. sport. ogólne 22,06 Wil. wiad. sport. 22,10 Kukulka wileńska 22,30 Muzyka taneczna 23,00 Wiad. meteor. 23,05 — 23,30 d. c. muzyki tan.

**WARSZAWA.**  
Niedziela, dnia 28 lipca.  
8,30 Kiedy ranen wstają zorze. 8,48 Gimnastyka. 9,02 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 9,50 Pogadanka sportowo - turystyczna. 10,00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi. 11,00 Transmisja z Lipska. 13,00 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowski z komedji J. I. Kraszewskiego „Miód kasztelanski”. 13,20 Poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. 14,00 Muzyka salonowa i piosenki z płyt. 14,57 Wiadomości meteorol. - rolnicze. 15,00 Kursy pszczelnicze w Warynie — reportaż z pasieki przeprowadzi Kazimierz Bajorek. 15,10 Muzyka ludowa z płyt. 15,22 Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35 Muzyka charakterystyczna z płyt. 15,45 Ochrona drobnych zwierząt rolnych, a wykup gruntów — po gadanka rolnicza. 16,00 Koncert orkiestry Lwowskiego Koła „Hejnał”. 16,20 Recital fortepianowy Ludmily Berkwicówny (z Krakowa). 16,45 Poeta, pisarz, myśliciel (Juljan Ejsmond). 17,00 „Dla naszych letników i uzdrowisk. 18,00 Transmisja z kolonii Młodzieży Akademickiej w Cetniewie nad morzem. 18,15 Utwory na cytrze z płyt. 18,30 „Cała Polska śpiewa”. 18,45 Wielkopolska granica Niemiec i Polski — reportaż z cyklu Wzdłuż granic Polski. 19,10 Koncert reklamowy. 19,25 Orkiestra Marka Webera (płyty). 19,50 Za morzami u brzegów słonecznej Afryki — feljton z cyklu „Podróżujmy”. 20,00 Ze wspomnień o Piłsudskim „Komendant w stosunku do szarego człowieka”. 20,10 Koncert symfoniczny. 20,45 Wyjtki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Etiudy dla niedo-wiarków. 21,30 Na wesolej lwowskiej fali (ze Lwowa). 22,00 Wiadomości sportowe. 22,20 Marynarka gra — koncert. 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna z płyt.

## W izbie kaszubskiej



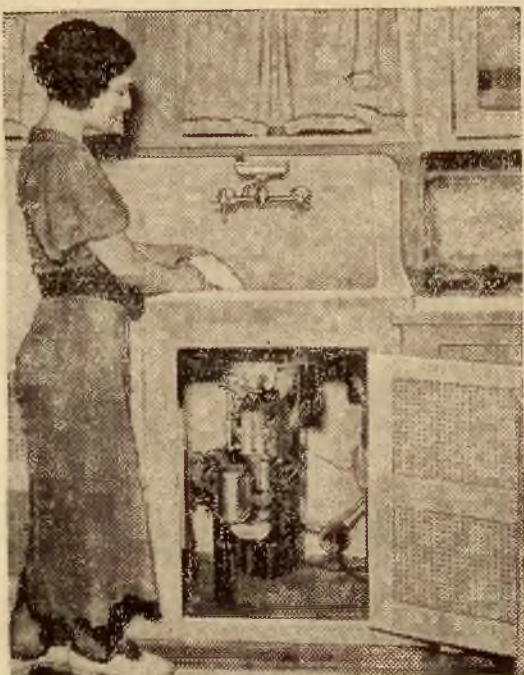
Pięknie malowany kredens z bogato zdobionymi talerzami i garnkami — piękne okazy zdobnictwa ludowego w izbie zamożnego rybaka kaszubskiego

## Malownicza uroczystość



W jednym z miast bawarskich podczas tradycyjnego święta ulicami miasta przeciągnął malowniczy pochód mieszczan w kostiumach średnio-wiecznych.

## Wiaderka niepotrzebne



W Anglii skonstruowano elektryczny przyrząd, który może wszystkie odpadki kuchenne i odprowadza je do mury kanałowej. Nawet kości można tam wrzucać, a nie wolno tylko flaszek i puszek blaszanych.

## Młodzież na znaczkach



Poczta Rzeszy wydała dwa znaczki: 6 i 15-fenigowe, przedstawiające młodzież niemiecką, projektowane przez malarza Diebitscha.

## CASINO

Dziś początek o godz. 2-ej  
Najwybitniejszy, wyjątkowy emocjonujący film  
**POGROMCY INDIAN** (Z pieśnią na ustach i z bronią w dłoni)  
w/g najpopularniejszej powieści Zane Graya Fascynujący kalejdoskop najbarwniejszych epizodów życia „Dalekiego Zachodu”. Wyjątkowy nadprogram.  
Ceny na wszystkie seanse: Balkon 25 gr., parter od 54 gr. Pocz. o g. 4-ej

## HELIOS

Na wszystkie seanse: Balkon 25 gr., Parter od 54 gr.  
Premjera! 1) Wspaniały film, pełen werwy humoru i pikantnej Tajemniczy Detektyw W roli gl. LEE TRACY i MADGE EVANS.  
2) Rewelacja sezonu! Dwulecie najpiękniejszych dziewcząt w filmie  
**KARIOKA** W roli gl. DOLORES DEL RIO. Atrakcyjna rewja na seansoplanach. Nadprogram: Aktualja.

## REWJA

Balkon 52 gr. Program Nr. 31 p. t.  
**SZALONA NOC**  
Porywa awanturą, bzdzi drzemie instynkty — niesie radość i zawody. Rewja w 2 cz. 13 obr. Z udziałem Eddiego Niaki Willinskiej, Al. Grozowskiego, Czerpanoff, St. Janowskiego, J. Zgorzelskiej, S. Czerwińskiego, Ordegi, Piłkowskiej i Dadarewa. Codziennie 2 seanse: o 6,30 i 9,15. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4,30, 7 i 9,30 wiecz. W soboty kasa czynna do godz. 10-ej.

## PAN

Dziś początek o 2-ej  
Uroczysty film austriacki  
W rol. gl. Dolly Haas i Paweł Hoerbiger. Nadprogram: Potężny film niesamowity w/g powieści Edgara Wallace'a p. t.  
**Scampolo-Urwis z Wiednia**  
CZŁOWIEK BEZ TWARZY Balkon na wszystkie seanse 25 gr., parter od 54 gr.

**POTRZEBNE**  
4—5 POKOJOWE MIESZKANIE  
suche, ciepłe, słoneczne, z wygodami.  
Dzielnica obojętna.  
Zgłoszenia do Administracji pod H. G.

### MINIMALISTA...

Zadawałnic się małem!...  
Ta filozoficzna zasadę wyznawał pan Antoni W. z ulicy Popowskiej 41.  
Onegdaj właśnie sympatyczny ten myśliciel, przechodził z wolna ulicą Popowską...  
Wokół morze zieleni... Domki małe kie wdzięcznie wizerają spośród drzew; wokół parkany, krzewy, kwiaty... Cicho... Ludzi prawie nie widać...  
W pewnym momencie wpadł panu Antoniemu w oko parkan przy domostwie Nr. 3 na tej ulicy, stanowiącym własność pani Izabeli Polczyńskiej.  
— Dobre deski — pomyślał pan Antoni — przydałoby się parę sztuk do gospodarki!  
Mnie dużo nie potrzeba...  
Sam nawet nie zauważył, jak targnięta jego mocną prawicą deską, z żalosnym zgrzytem wyrwanego gwoźdź, legła u jego stóp...  
Po pierwszej przyszła kolej na drugą, trzecią i czwartą... Piątą okazała się feralną, bowiem, w trakcie odzie-rania jej, pana Antoniego capnęło!...  
Przez pewien czas będzie się musiał zadowolić wyłącznie czterema ścianami...  
A wszystko to przez głupie 5 de-sek, łącznej wartości 4 złote!...  
Wincuk Markotny.

### Zarząd Przemysłu Gumowego

**„ARDAL”**  
Spółki Akcyjnej zawiadamia pp. akcjonariuszy, że w dniu 12 sierpnia 1935 roku o godz. 18 odbędzie się w kancelarii notariusza Antoniego Szymańskiego w Warszawie przy ul. Senatorskiej 19 nadzwyczajne walne zgromadzenie z następującym porządkiem obrad: I. Podwyższenie kapitału akcyjnego o 500,000 zł. t. j. z 750,000 zł. do 1,250,000 zł. przez emisję 5,000 akcji na okaziciela wart. nom. po 100 złotych uprzywilejowanych co do dywidendy i podziału majątku Spółki oraz w związku z tem zmiana par. 8, 31, i 36 statutu: a) Nowe projektowane brzmienie par. 8. „Kapitał akcyjny Spółki wynosi 1,250,000 złotych, podzielonych na 12 tysięcy 500 akcji na okaziciela wartości nominalnej po 100 (sto) złotych, mianowicie na 7,500 akcji zwykłych i 5,000 akcji uprzywilejowanych co do dywidendy i podziału majątku Spółki. Akcje mogą być zbiorowe po 5, 10, 20, 50 i 100 sztuk.” b) Ostatnie dwa zdania par. 31 które brzmią „Ponadto z zysku rocznego, jaki pozostanie po pokryciu wszystkich wydatków i strat potrącając sumy na amortyzację pierwotnej wartości majątku nieruchomego i ruchomego Spółki aż do zupełnego jej umorzenia oraz na dywidendę dla akcjonariuszów każdorazowo według określenia walnego zgromadzenia. Pozostała poza tem suma przeznaczona będzie na super dywidendę lub na inne cele stosownie do uchwały walnego zgromadzenia” ot rzymają nowe brzmienie: „Ponadto z zysku rocznego, jaki pozostanie po pokryciu wszystkich wydatków i strat, po trącenie będą sumy na amortyzację pierwotnej wartości majątku nieruchomego i ruchomego, aż do zupełnego jej umorzenia, z reszty zaś będzie przedewszystkiem potrąconą dywidenda od akcji uprzywilejowanych w wysokości 7 procent ich wartości nominalnej, nie wyższą jednak ponad dwie jednostki powyżej przeciętnej stopy dyskontowej Banku Polskiego, obowiązującej dla weksli krajowych w ciągu ubiegłego roku obrotowego Spółki, następnie zaś do tejże wysokości dywidenda od akcji zwykłych, jeśli zaś w którymkolwiek roku zyski nie starczą na wypłatę pełnej dywidendy od akcji uprzywilejowanych, wówczas w ciągu następnych pięciu lat potrąca się z zysku przed wydzielaniem dywidendy dla akcji zwykłych kwoty niezbędne na uzupełnienie dywidendy od akcji uprzywilejowanych za lata ubiegłe. Zysk pozostały po wydzieleniu dywidendy dla akcji zwykłych, walne zgromadzenie może przeznaczyć w całości lub części na dodatkową dywidendę w jednakowej wysokości dla wszystkich akcji i na inne cele”. c) projektowane uzupełnienie, par. 36 statutu: „Przy podziale między akcje czystego majątku spółki będzie przedewszystkiem pokryta wartość nominalna akcji uprzywilejowanych co do dywidendy i podziału majątku spółki, a następnie wartość nominalna akcji zwykłych, reszta majątku będzie rozdzielona porówni między wszystkie akcje”. II. Ustalenie warunków emisji nowych akcji i ewentualne wyłączenie dotychczasowych akcjonariuszów od prawa ich poboru. III. Określenie miejsca odbycia walnego Zgromadzenia.

Numer akt 494 i 302/35.

### Owieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, przy I. Ofiarnej Nr. 2 m. 27 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2-go sierpnia 1935 r. o godz. 10-ej w Wilnie przy ul. Portowej Nr. 7 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do drukarni „Lux” w Wilnie w osobel wł. Ludwika Chomińskiego, składających się z 2-ch maszyn drukarskich, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.500. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Dnia 15 lipca 1935 r.  
Komornik. Fiedaj.

PIANINO krzyżowe do sprzedaży Adres w Administracji.

**SPRZEDAM FOLWARK** 120 ha, uroczysko położony bezpośrednio nad Wilgą i na samej szosie, 16 kilometrów od Wilna. Połeczka 14, m. 6.

**SPRZEDAJE SIĘ fortepjan** w dobrym stanie. Zauł. Bernardyński 8—1. Godz. 10—12.

**SPRZEDAJE SIĘ działka ziemi** Senatorska 19 m. 1.

## Lokale

**Do wynajęcia dom** świeżo odremontowany, 6 pokoi z kuchnią, ogród. Stara 9 (Lipczyniec). Informacje u dozorczyń.

**Do wynajęcia mieszkania** 4 i 5 pokojowe z wygodami, wolne od podatku. Witkowska 5 a.

**POKÓJ umeblowany** do wynajęcia Bonifraterska 14 m. 10.

**MIESZKANIE** na parterze 4 pok. z kuchnią, pokój dla służby, ogród kwiatowy od 1 sierpnia. Antokol, ul. Piasal 9.

**MIESZKANIE** świeżo odremontowane 2 pokoje kuchnia, w gody róg Ludwiskiej i Jezuitkiej Nr. 11.

**MIESZKANIE** 4 pokoje ze wszelkimi wygodami w domu nr. 22 przy ul. Ad. Mickiewicza do wynajęcia. Wiadomość także w mieszk. 4 tel. 12-25.

**DO WYNAJĘCIA** pokój jasny i ciepły ul. Dąbrowskiego 7 m. 4.

**3 — 4 POKOJOWE mieszkanie** z balkonem może być z ogrodem: Senatorska 19 m. 1.

## Letniska

**LETNISKO** z utrzymaniem 2 zł. 50 gr. dziennie. Las, jezioro, tenis. Dow. Piekietko 7 m. 1.

**PENSJONAT WE DWORZE**, niedrogo utrzymanie doskonałe, miejscowość piękna i zdrowa, nad brzegiem Wilgi w sosnowym lesie. Informacje ulica Filipa 6, m. 7 od 10 — 12 i od 4—7.

## Poszukują pracy

**WDOWA** po mierniczym może objąć pracę domową u samotnego, zna się na gospodarstwie domowym, szyciu. Może wyjechać. Zawalna 22 m. 18.

## Praca zaokrąglona

**BONY** do 4-letniego chłopczyka poszukują na wieś. Odpisy świadectw, których nie zwraca się kierować Anna Węclawowiczowa maj. Norwidpol. p. Dokszyce.

**POSZUKUJĘ KOREPETYTORKI** z niemieckim do 2-giej klasy gimnazjum od zaraz. Zgłoszenia: Rządca mjt. Orniany, poczta Orniana k/Podbrzezia, Wileńska 15 m. 6.

**POSZUKIWANA** jest kucharka-gospodyni na wieś. Zgłaszać się w sobotę i niedzielę w godz. od 9 — 11-ej i 3—5 pp. Zakretowa 15 m. 6.

**POSZUKUJĘ nauczycielki**, I klasa gimnazjalna, dobry francuski lub niemiecki na wyjazd do dziewczynki. Zgłoszenia: Meysztowiczowa pocz. Krzemienica Kościelna maj. Rohoznica.

## Różne

**MODYSTKA** przyjmuje wszelką pracę w zakres kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i ładnie. ul. Wielka 3 m. 16.

**POLECAM** tapczany, otomany, fotele i krzesła oraz przyjmuję zamówienia, a także przerabiam wszelkie meble. Wykonanie solidne. STEFAN GABAŁA, Niemiecka 2.

**NA LECZENIE** sparaliżowanej córki niema środków biedy, uczciwy człowiek. Łaskawe ofiary proszę składać w Adm. dla F. M. Nr. leg. 16078.

## Zguby

**ZNAJAZCZĘ** TECZKI z obliczeniami i pompką upraszam o zwrot za wynagrodzeniem Garbarska 1—29.